

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „SPORT POMORSKI“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agencjach 2,75 zł. miesięcznie, 8,25 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3,11 zł. miesięcznie, 9,33 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 5,00 zł., do Gdańska 4,00 guld., do Niemiec 4,00 mk., do Francji i Ameryki 7,50 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374, — Filje: Bydgoszcz 1299, Toruń 809.

Numer 162.

BYDGOSZCZ, wtorek dnia 19 lipca 1927 r.

Rok XXI.

Kłeska komunistów w Wiedniu. Władze rozgromiły wicherzycieli.

Po zakończeniu dwudziestoczerogodzinnego strajku generalnego, częściowo utrzymany został strajk komunikacyjny.

W Wiedniu przywrócono spokój.

Berlin, 17. 7. (PAT) Korespondent biura Wolffa donosi z Wiednia, że strajk generalny w całym mieście zakończył się. Mieszkańcy Wiednia, wstając dziś rano, ujrzeli, że wszystkie linie tramwajowe są już czynne. Do prób wprowadzenia zamętu, których się spodziewano ze strony komunistów doszło tylko w dwóch miejscach i to w niewielkim zakresie. W jednej z remiz tramwajowych doszło do zatargu z komunistami, ponieważ 5 komunistów konduktorów odmówiło wyjazdu na miasto. Konduktorzy ci zostali natychmiast zawieszani w pracy. W innej remizie komuniści usiłowali nie dopuścić do wyjazdu wozów na miasto, jednakże samym tramwajarzom udało się komunistów przepędzić. Kolejki miejskie, autobusy i dorożki samochodowe kursują po mieście, natomiast strajk na liniach kolejowych dalekobieżnych trwa w dalszym ciągu. Wszystkie linie kolejowe, prowadzące do Wiednia są nieczynne. Toczy się rokowania w sprawie podjęcia i tej komunikacji.

Dziś rano odbyło się posiedzenie zarządu partii socjalistycznej, na którym omawiana była sytuacja ogólna. Jak twierdzi korespond. biura Wolffa, głównym przedmiotem dyskusji była sprawa zakończenia strajku komunikacyjnego. Po zakończeniu konferencji burmistrz miasta oraz poseł Bauer udali się do kanclerza Seipla, aby zapytać go, jak rząd wyobraża sobie zakończenie strajku komunikacyjnego i na jakich warunkach uważa to za rzecz możliwą. Wiadomości te korespondent biura Wolffa otrzymał z kół socjalistycznych. Jednocześnie z tych samych źródeł korespondent dowiaduje się, że na konferencji u kanclerza Seipla posłowie socjalistyczni mieli wyrazić kanclerzowi żądania socjalistów, zmierzające do zmiany obecnego kierunku rządu. Żądania te mają być oparte na koncepcji przekazania części władzy, szczególnie w zakresie politycznym komisji głównej parlamentu, aby w ten sposób wszystkie partie parlamentu uczestniczyły w odpowiedzialności. Żadnych żądań co do usunięcia jakichś wybitnych osobistości i urzędników posłowie socjalistyczni nie stawiali.

Spokój w Wiedniu.

Budapeszt, 17. 7. (PAT) Wedle ostatnich wiadomości, nadeszłych tu z Wiednia, ulice miasta przybrały wygląd normalny. Kanclerz Seipel jest bezwzględnie panem sytuacji. Na ulicach panuje spokój i widać grupki spacerujących ludzi. Dyrekcja policji obstawiona jest słabym tylko kordonem policjantów. Bivakujące przed parlamentem oddziały wojskowe mają kuchnie polowe, gdzie otrzymują pożywienie. Sklepy z wyjątkiem spożywczych, są pozamykane.

Zorganizowanie straży gminnej.

Berlin, 17. 7. (PAT) Biuro Wolffa donosi z Wiednia, że t. zw. straż gminna, której utworzenie zostało zapowiedziane ubiegłej nocy, została

dziś rano zorganizowana i uroczystie zaprzysiężona na wierność republice. Burmistrz miasta wygłosił do zaprzysiężonych przemowę, w której oświadczył, że członkowie straży gminnej mają bronić republiki przeciwko zamachom tak prawicy, jak i lewicy. Działalność tej straży gminnej jest przewidywana na przeciąg 10 dni.

30 zabitych — 500 rannych.

Budapeszt, 17. 7. (PAT) „Pester Lloyd“ na zasadzie informacji naucego świadka o sobotnich wydarzeniach w Wiedniu donosi co następuje: Obecnie sytuacja jest tego rodzaju, że zarówno rząd, jak i socjal - demokraci czynią usiłowania w tym kierunku, aby przywrócić spokój. Dopiero po osiągnięciu tego celu będzie można wyciągnąć konsekwencje polityczne z sobotnich wydarzeń.

Oficjalny raport policji mówi o 30 zabitych i 500 rannych. Między zabitymi znajdują się dwie kobiety. Ringstrasse i wszystkie przyległe do parlamentu i spalonego pałacu sprawiedliwości ulice

Socjaliści potępiają komunistów za wywołanie walk bratobójczych.

Berlin, 17. 7. (PAT) Biuro Wolffa donosi z Wiednia, że kierownictwo partii socjalistycznej i komisji związków zawodowych ogłosiło dziś odezwę, ostrzegającą robotników przed daniem posłuchu podżegaczom komunistycznym, żądającym uzbrojenia wszystkich robotników. Socjaliści oświadczają, że uzbrojenie warstw robotniczych musiałoby w chwili obecnej doprowadzić do wojny domowej, do walki zbrojnej między klasą robotniczą a formacjami wojskowymi. Wojna domowa oznacza-

Włochy grożą Austrii zbrojną interwencją.

Berlin, 17. 7. (PAT) Pisma poranne przynoszą za „Frankfurter Ztg.“ wiadomość o tem, jakoby Włochy miały w razie dalszych utrudnień w komunikacji przez Brenner same przeprowadzić swoje pociągi pod osłoną wojska. Wiadomość ta wywołała w Berlinie wielki niepokój. Mimo, że agencja Stefaniego zdementowała te pogłoski, cały szereg dzienników poświęca im wiele uwag.

„Tägliche Rundschau“ oświadcza, iż jest rzeczą naturalną, że Włochy

Pierwszy strzał padł z ręki komunistów.

Paryż, 17. 7. (PAT) Agencja Havasa donosi z Bratislavy, że według oficjalnego raportu policji wiedeńskiej, podczas piątkowych rozruchów pierwszy strzał padł z ręki komunisty nazwiskiem Fiala, który natychmiast został aresztowany.

są zamknięte kordonem policji. Główny urząd telegraficzny został obsadzony członkami Schutzbundu. Budynek uniwersytetu jest nienaruszony, jak również ratusz. Około godz. 4 pop. sprzedawano po ulicach Wiednia popołudniowe wydanie organu socjal - demokratów. Pismo to zamieściło komunikat o zakazie sprzedawania napojów alkoholowych w dniu 16 i 17 bm., podpisany przez burmistrza Wiednia. Hotele, restauracje i kawiarnie mogą być otwarte, jednakże nie wolno tam sprzedawać napojów alkoholowych. Pismo donosi również, że zapomogi dla bezrobotnych będą nadal wypłacane.

Ponowny atak komunistów na policję nie udał się.

Berlin, 17. 7. (PAT) Godz. 10,40. Od specjalnego korespondenta, wysłanego wczoraj do Wiednia otrzymuje biuro Wolffa sprawozdanie, wysłane o godz. 2,30 nad ranem: W ciągu wczorajszego popołudnia doszło w dzielnicy Hernals do ponownego starcia między policją i komunistami. Komuniści zaatakowali policję, która odpowiedziała strzałami, zabijając trzy osoby i raniąc większą część atakujących. Przed komisarjatem policji na Rosensteingasse zebrała się większa liczba demonstrantów. Policja rozpoczęła strzelać. Pomimo to tłum przypuścił szturm do komisarjatu. Tłum zdołał zdobyć komisarjat zabijając kierownika tegoż.

Przyjazd przywódcy komunistów niemieckich do Wiednia.

Berlin, 17. 7. (PAT) Korespondent biura Wolffa donosi, że przywódca niemieckiej partii komunistycznej poseł Pick przybył samolotem do Wiednia.

Socjalista Adler w Wiedniu.

Berlin, 17. 7. (PAT) „Vorwaerts“ donosi w depeszy własnego korespondenta, że w dniu wczorajszym przybył do Wiednia samolotem sekretarz z drugiej międzynarodówki, poseł socjalistyczny do parlamentu austriackiego Fryderyk Adler.

W Wiedniu spokój!

Rząd ogłosił stan wyjątkowy. — Pałac sprawiedliwości jeszcze w płomieniach.

Warszawa, 18. 7. (Tel. wł.) Specjalny wysłannik „Ekspressu Porannego“ dowiaduje się, iż rząd ks. Seipla ogłosił stan wyjątkowy w Wiedniu i okolicy. Strajk generalny skończony. W Wiedniu spokój. Klucz do zlikwidowania całkowicie rozruchów i uspokojenia umysłów leży w rękach rządu i stronnictw. Dniem krytycznym będzie środa, gdyż zapowiedziano na ten dzień manifestacyjny pogrzeb ofiar.

Pertraktacje rządu z socjalistami o tyle są utrudnione, że socjaliści żądają satysfakcji. (?) Podjęcie ruchu kolejowego, telegraficznego i telefonicznego uzależnienia Schutzbund od ustąpienia prezydenta policji Schobera. Minister spraw zagranicznych Ludwig, oświadczył, że rząd chce zlikwidować zajścia na drodze konstytucji i nie ustąpi pod presją.

Pałac sprawiedliwości palił się jeszcze częściowo w niedzielę. Spłonęły doszczętnie akta hipoteczne i rozwodowe.

Wejsko nie strzelało do ludu

Wiedeń, 18. 7. (Tel. wł.) Posiłki wojskowe, wysłane z pobliskich garnizonów do Wiednia, podobnie jak załoga wiedeńska, nie wstąpiły zbrojnie w celu stłumienia demonstracji. Obsadziły one tylko szereg gmachów publicznych, m. in. parlament.

Przedwczesna radość w Moskwie.

Moskwa, 18. 7. (AW) Otrzymane tu informacje o rewolucie wiedeńskiej zelektryzowały koła partyjne. Komintern wydał szumną proklamację, wzywającą masy robotnicze Wiednia do wytrwania w stanowczej walce przeciwko austriackiej burżuazji. Prasa wszczęła akcję o zbieranie składek na rzecz rewolucjonistów wiedeńskich. Nie ulega wątpliwości, iż Komintern stara się już obecnie o przesłanie funduszy na poparcie rewolucji.

DENTOSAN

Najlepsza pasta do zębów

Interwencja Włoch i Węgier.

Praga, 18. 7. (Tel. wł.)

Czeskie Biuro Prasowe donosi z Wiednia: Wczoraj rozpowszechniono pogłoskę, jakoby Włochy i Węgry miały zamiar podjąć kroki, mające na celu interwencję w zaburzeniach wiedeńskich. Pogłoska ta wywołała zaniepokojenie wśród społeczeństwa.

Ostatnia noc w Wiedniu minęła spokojnie.

Warszawa, 18. 7. godz. 10.30. Otrzymał tu wiadomości z Wiednia świadczące, że noc z 17 na 18 bm. minęła spokojnie.

Warszawa, 18. 7. godz. 10.30. (tel. wł.) Wczoraj odbyło się posiedzenie zarządu głównego Okręgowego Zw. Zawodowego Kolejarzy. Przed rozpoczęciem obrad uchwalono rezolucję protestującą przeciwko wyzywającemu zachowaniu się ministra Romockiego w stosunku do delegacji Zw. Zawodowego Kolejarza. Rezolucja stwierdza, że zamierza on narzucić kolejarzom obowiązki bez żadnego prawa wysłuchania opinii ich przedstawicieli, co sprzeciwia się prymitywnym zasadom demokracji. W zakończeniu rezolucja zwraca się do wydziału wykonawczego Zw. Zaw. Kolejarzy celem wezwania mas kolejarzy do solidarnego odparcia zamachu, do którego kolejarze okręgu warszawskiego są gotowi.

Socjaliści uprowadzili w bezpieczne miejsce osoby, którym grozili komuniści.

Z granicy austriackiej donoszą, że członkowie socjalistycznego Schutzbundu uprowadzili w miejscowości Somfalva księdza Kheindla, szwagra Carmanów (uwolnionych przez sąd przysięgłych w Wiedniu członków Kämpferbundu i sprawców zabójstwa dwóch socjalistów w Fonfallo). Rozeszły się pogłoski, że robotnicy wiedeńscy maszerują do Fonfallo. Po nadejściu tej wiadomości prawie wszyscy włóścianie opuścili swe siedziby i przeszli granicę węgierską.

1000 Piłsudczyków z Ameryki przybywa jutro do Polski.

Warszawa, 18. 7. (Tel. wł.) Wycieczka złączonych komitetów Piłsudskiego z Ameryki, jadąca w liczbie 1000 osób do Polski, opuściła już Londyn i na trzech okrętach zdążyła do Gdańska, dokąd przybędzie jutro (wtorek) rano.

„Częściowa formuła w sprawie Wilna“?

Warszawa, 18. 7. (Tel. wł.) Litewskie pismo „Ritas“, poświęcając artykuł w sprawie porozumienia polsko-litewskiego, pisze m. in.:

„Minimalny program bezpośrednich rokowań litewsko-polskich jest do pomyślenia tylko wówczas, jeżeli Polska zapewni przynajmniej częściowo formułę w sprawie Wilna. Dopóki Polska nie uczyni podobnej propozycji, dopóty nie może być żadnych rokowań między Polską a Litwą.“

O uposażenie urzędników państwowych.

Warszawa, 18. 7. godz. 10.30 (tel. wł.) Dziś odbędzie się posiedzenie przedstawicieli Związków Zawodowych Pracowników Państwowych, zrzeszonych w Centralnej Komisji porozumiewawczej, na którym ma być rozpatrywany zatarg Zw. Kolejarzy z ministrem komunikacji Romockim.

Na posiedzeniu tem jest również spodziewane wystąpienie Komisji w sprawie uposażenia pracowników państwowych.

Bezrobocie na Pomorzu maleje.

Bezrobocie na Pomorzu stale się zmniejsza. Liczba bezrobotnych w porównaniu z ubiegłym tygodniem zmniejszyła się o 129 osób, przyczem obecnie bezrobocie na Pomorzu obejmuje razem 2.704 bezrobotnych.

Rozłam między rządem a pracownikami pogłębia się.

Warszawa, 18. 7. (AW) W dniu dzisiejszym zwołane zostanie posiedzenie przedstawicieli związków zawodowych pracowników państwowych, na którym rozpatrzony zostanie konflikt związków kolejowych z ministrem komunikacji Romockim. W związku z tą konferencją „Robotnik“ stwierdza, iż oczekiwane są dalsze wystąpienia komisji w sprawie uposażeń pracowników państwowych. Pismo podkreśla, iż rozdrażnienie mas pracowniczych, wobec ujawnionego przez Rząd stanowiska, pogłębia się coraz bardziej.

Warszawa, 18. 7. (tel. wł.) Centralny komitet porozumiewawczy związków zawodowych pracowników państwowych komunikuje:

Dnia 18 lipca odbędzie się posiedzenie przedstawicieli związków zawodowych pracowników państwowych zrzeszonych w centralnej komisji porozumiewawczej, na którym rozpatrywany będzie m. in. również zatarg związku kolejowców z ministrem kolei Romockim. W przygotowaniu są dalsze wystąpienia komisji w sprawie uposażeń pracowników państwowych.

„Wyzwolenie“ wypowiedziało rządowi wojnę.

Warszawa, 18. 7. (AW) Wczoraj w lokalu sejmowym Wyzwolenia odbyło się posiedzenie zarządu głównego tego stronnictwa. Po przemówieniu prezesa zarządu posła Malinowskiego, który zebrał opuszczającego pracę parlamentarną pos. Poniatowskiego, pos. Woźnicki wygłosił referat polityczny podkreślając, iż Rząd obecny lekceważy pracę Sejmu, uniemożliwiając ją całkowicie. W szczególności podkreślił mówca udaremnienie uchwalenia ustawy samorządowych i zmiany Konstytucji w sensie samorozwiązalności Izby.

Po przemówieniach uchwalono rezolucję powziętą przeciwko temu postępowaniu Rządu i stwierdzającą, że jedynym wyjściem z obecnej sytuacji jest rozwiązanie Izby Ustawodawczej. W dalszych rezolucjach Zarząd Główny poleca swemu prezydium i klubowi parlamentarnemu prowadzenie energicznej i nieustępliwej walki z Rządem. Następnie ukonstytuowało się prezydium Zarządu Wyzwolenia. Prezesem został poseł Malinowski, wiceprezesami zaś sen. Woźnicki, pos. Putek i Franciszek Wojda.

„Wyzwolenie“ protestuje przeciwko zamknięciu sesji sejmowej.

Warszawa, 18. 7. godz. 10.30 (tel. wł.) Wczoraj odbyło się posiedzenie zarządu głównego „Wyzwolenia“ Uchwalono szereg rezolucji, w których m. in. stwierdzono, że rząd obecny nie tylko nie ujawnia chęci współpracy z parlamentem, lecz po zerwaniu sesji podjęte

prace przez Sejm lekceważy i ostatecznie uniemożliwia. Zarząd główny „Wyzwolenia“ protestuje przeciwko takiemu postępowaniu rządu i stwierdza, że w tych warunkach jedynym wyjściem z sytuacji jest rozwiązanie ciała ustawodawczego.

Piłsudski kopiuje Mussoliniego

Tak ocenia marszałka „Frankfurter Zeitung“.

Warszawa, 18. 7. (Tel. wł.) „Frankfurter Ztg.“, przedstawiając zamknięcie sesji sejmowej u nas, pisze między innymi:

Postępowanie w ten sposób z sejmem marszałka Piłsudskiego, wskazywałoby, że jest on od sejmum moral-

nie wyższy, ale to nie zostało stwierdzone. Piłsudski opiera się na szabli, nie jest półbogiem, tylko bardzo zagadkowym człowiekiem, który stara się kopjować swój pierwowzór — Mussoliniego.

Wykopaliska przedhistoryczne w Palestynie.

Uczony amerykański odkrył dawne osiedla ludzkie z przed 2 tysięcy lat do Narodzenia Chrystusa, oraz wiele sprzętów którymi posługiwali się dawne ludy.

(Wiadomość własna „Dziennika Bydgoskiego“).

Do Wiednia przybył w tych dniach profesor uniwersytetu w Pensylwanii, dr. Grant, który stał na czele ekspedycji naukowej, badającej wielkie obszary Palestyny, gdzie odkryto dawne osiedla ludzkie, istniejące co najmniej na 2 tysiące lat przed Narodzeniem Chrystusa.

Miejscem poszukiwań ekspedycji były obszary, położone w odległości 30 kilometrów od Jerozolimy, tj. ruiny dawnego miasta Tellen - Nasbeh, położonego na północ od miejsca świętego.

Natrafiono tam na mnóstwo wprost bezcennej wartości pod względem historycznym przedmiotów z epoki brązu, znajdując w głębokości zaledwie kilku stóp wyraźne ślady z czasów panowania Rzymian nad Palestyną. Przy odkopywaniu ruin stwierdzono, że zamieszkałe tam w owej epoce ludy żyły

zupełnie swobodnie pod względem czystości, wyrzucając bez wszelkich skrępowań niepotrzebne rzeczy na ulicę, jak na przykład zużyte naczyń domowe, resztki jedzenia, popiół itd., co przez wieki wskutek panujących tam wichrów, wytworzyło istną lawę, pod którą ginęły domostwa, a ludzie przenosili się na inne miejsca, wreszcie ciągle wojny, pożary, trzęsienia ziemi i wadliwa budowa domów — sprawiły, że masowo opuszczano osiedla, w poszukiwaniu stron, bardziej bezpiecznych. A gdy nastąpił względny spokój, oczywiście w wiekach późniejszych, budowano nad dawnymi ruinami domy nowe, co spotyka się jeszcze dziś.

Dawne miasto Tellen - Nasbeh obecnie stoi pustkami, dzięki czemu dla badań archeologicznych jest bardzo udogodnione, w przeciwieństwie do innych

miast palestyńskich, oraz wsi arabskich, zaludnionych bardzo gęsto.

Zasypane, a teraz znów odnalezione miasto Tellen - Nasbeh, o którym mowa dość często w Piśmie Świętym, posiadała znaną z historii i walk twierdzę i należała do ziemi Kanaan. Najdawniejsze jednak fundamenty pochodzą jeszcze z czasów przedizraelskich, o czym świadczy charakter miasta. Mury są najważniejszym dowodem epoki brązu i przedstawiają ostro zakończone kwadraty, co utrzymuje w przekonaniu, że były to forty w ziemi Kanaan, wysokość zaś murów wynosi 9 metrów, grubość 8 metr., ale mury naróżne przedstawiają wysokość podwójną w porównaniu do zwykłych. Są to więc mury, najgrubsze w całej Palestynie. Pod temi murami widnieją ślady miasta, rozmiarami mniejszego, które było jednak także otoczone fortyfikacjami, podobnie, jak Tellen - Nasbeh.

Ekspedycja zbadała, że miasta, położone pod ruinami, które można dziś oglądać, istniały na kilka tysięcy lat przed powstaniem Tellen - Nasbeh. Znalezione tam dawne śpichrze, zbiorniki do wody lub oleju, a gdy profesor Grant przystąpił do odkopywania powłoki, znalazł jeszcze wcześniejsze fundamenty dawnych domów, gdzie wyraźnie widać pozostałości po handlach, źródłach wód, piwnicach winnych itp.

Tam też znaleziono szczątki dawnych sprzętów domowych i codziennego użytku, jak: pozostałości beczek z gliny lub szkła, ornamenty, różne ozdoby ścian, perły, wykonane ze szkła lub kamienia, noże z brązu, czy kamienia. Bardzo ciekawie przedstawia się zupełnie nieuszkodzona waga, której kiedyś używał zamieszkały tam jubiler; znaleziono całkowite urządzenie apteki, jak naczynia głębsze i miski do mieszania lekarstw, to znów lampy, wykonane z gliny, figurki bogiń, m. i. znanej bogini Astarte. W dobrym stanie utrzymało się urządzenie winnicy, prasa do wyciskania win, oraz wiele monet i szczątków ze starohebrajskiej epoki.

Profesor Grant oświadczył, że wszelkie znalezione przedmioty oczyszcza się obecnie z ziemi i pyłu, przyczem cenniejsze pozostaną w palestyńskim muzeum krajowym, reszta zaś dostanie się ekspedycji, która rozdzieli je po najważniejszych muzeach świata.

Bardzo ciekawie i wprost wzruszające było opowiadanie profesora Granta, który oświadczył, że gdy przy wykopaliskach natrafiono na dawną świątynię z późniejszych czasów żydowskich, na miejscu utworzyła się zaraz gmina wyznaniowa, złożona z ludzi, najętych do odkopywania, a należących do różnych wyznań. Ludzie ci w odkopanej świątyni odprawiali nabożeństwa w językach: hebrajskim, angielskim lub arabskim. Jednak oświatowo i kulturalnie ludzie ci stoją bardzo nisko i nie zdawali sobie sprawy ze znaczenia wykopalisk, lecz cieszyli się, że mogą coś przy tym zarobić, oraz w swej niewiedomości zabierali w upominku bezcenne przedmioty, znalezione przy odkopywaniu dawnych ruin.

Wielka radość panuje wśród tych ludzi, że na miejscu dawnych nieużytków skalistych, wskutek przegrzyzenia pyłem wulkanicznym itp. — powstały dziś pola uprawne.

Sahm na polowaniu w Wielkopolsce.

W niedzielę, 17 b. m. wieczorem przejeżdżał pociągiem pośpiesznym przez Bydgoszcz do Poznania, prezydent senatu gdańskiego Sahm, który został zaproszony na polowanie przez pewnego Niemca, właściciela majątności ziemskiej około Poznania.

P. Sahm otrzymał podobno także zaproszenie od jednego z Polaków, obywatela ziemskiego w Wielkopolsce.

Byt Sahma na gościnnej ziemi polskiej potrwa kilka dni.

M. LEMPICKI.

Wyniki ankiety Dziennika Bydgoskiego.

II.

Jak to zaznaczyliśmy w poprzednim artykule, autorzy odpowiedzi na temat ankiety, przywiązują wielką wagę do charakteru, prowadzonej na łamach gazet, polemiki, tak pod względem treści, jak i formy, a także do sposobów, stosowanych w prasie, przy odpieraniu stawianych przez przeciwnika zarzutów. Wypowiedziane w tej materji poglądy, są między sobą zgodne i polemika powinna być rzeczowa, opierać się na stwierdzonych faktach, a nie na plotkach i przypuszczeniach; być możliwie treściwą a nie przewlekłą; unikać złośliwości i brutalnych zwrotów, a raczej być dowcipną i nawet wesołą; zadaniem polemiki powinno być przede wszystkim wyjaśnienie prawdy i pouczenie czytelnika, a nie pogrzebienie i upokorzenie przeciwnika. Przy odpieraniu zarzutów w prasie, czytelnik żąda również, aby broniący się, nawet wobec oszczerzej napaści, umiał zachować zimną krew, sam nie szedł śladami napastnika, nie wpaść w kłótnię, ale z godnością i powagą sprawę wyswietlił i bezpodstawność zarzutów lub złą wolę przeciwnika udowodnił.

Całość zagadnienia polemicznego ujął w prostych, ale mądrych, słowach — p. Jan K. z Koźmina; sądzi on, że i w polemice, w stosunku do przeciwnika, należy się kierować chrześcijańskim przykazaniem: „nie czyn nikomu tego, czego nie chcesz, aby tobie inny czynił“. Podobne myśli wypowiada także p. Ludomir S. z Częstochowy; zdaniem jego, polemika powinna odpowiadać podstawowym zasadom etyki chrześcijańskiej i godności ludzkiej polemizujących, a unikać wszelkich osobistych, drażniących przeciwnika i obelżywych wycieczek; nie powinna też zbaczać na tory postonne, bo wtedy przeraża się w spór jałowy lub kłótnię ordynarną; taką polemikę należy bezwzględnie przerwać. Tego samego żąda od polemiki dziennikarskiej p. Zygmunt Z. z Tucholi, zaznaczając, że całe życie, a więc i dziennikarstwo powinno się opierać „na fundamencie niezłębionych prawd chrystjani-zmu“.

Ze polemika dziennikarska jest nieuniknioną koniecznością, że dziennik, reprezentujący pewien kierunek myśli społecznej, ma obowiązek propagowania jej i bronięcia przed zarzutami i napaściami — o

Zgłosił się kandydat na króla polskiego.

Jest nim książę Paweł Salwator. — Obiecuje rządzić bez krwi przelewu. — Nowy król wywodzi się od Kazimierza Wielkiego. Powstaje pytanie: warjat czy oszust?

Nowy Jork, w lipcu.

„New York Evening Post“ zamieścił wywiad z „Jego Królewszą Wysokością Księciem Pawłem, przyszłym królem polskim“, mieszkającym chwilowo na Staten Island, koło New-Yorku.

Korespondencja datowana jest z Polskiej Głównej Kwatery. „New York Evening Post“, będący poważnym, bardzo poczytnym i zbliżonym do kół rządowych dziennikiem, donosi, iż ks. Paweł, po dłuższym namyśle, zgodził się objąć panowanie nad Polską. Ponoś pochodzenie jego od Piastów zostało stwierdzone przez angielski College of Arms of the Noblesse i uznane przez Anglię, Francję, Hiszpanję i Portugalję. (A co na to nasz najnowszy sojusznik Afganistan?)

Korespondent „N. Y. Evening Post.“ został zwany do Pałacu Słowińskiego przez adjutanta „księcia“ pułkownika Wiktora von

Broens-Trupp, znanego również pod nazwiskiem hrabiego Czerep-Spirydonowicza.

Samego „księcia“ korespondent opisuje jako osobistość o wprawdzie niepokażnej powierzchowności, lecz za to o dużych zamiarach (dałoby się to określenie zastosować i do naszych monarchistów). Interview zajmuje półtoręj kolumny dziennika.

Wywiad zaczyna się słowami: „Niechętnie prawie z lękiem, książę Paweł-Salwator zgodził się co dopiero zostać królem Polski. Przelew krwi nie jest zamierzony. Świat może być co do tego spokojny.“

Rzekomy książę oświadczył, że angielski trybunał heraldyczny uznał jego pochodzenie od króla Kazimierza Wielkiego i że on sam uważa za swój obowiązek przyjąć koronę królewską w czasie, jaki naród polski uzna za stosowny...

P. Beckett opowiada, że pożegnał księcia słowami: Goodbyeour Majesty...

Przedpłatę na sierpień

przyjmują wszyscy listowi
w czasie do 25-go lipca.

Szan. Prenumeratorów prosimy o wczesne odnowienie przedpłaty, ażeby przy opóźnionem zamówieniu nie nastąpiła przerwa w dostawie pierwszych numerów Dziennika Bydgoskiego w sierpniu.

Nowi prenumeratorzy zechcą się zwrócić także do listowego z zamiarem abonowania Dziennika Bydgoskiego lub wypełnić jeden z kwitów, który w każdym numerze się znajduje i wrzucić go do skrzynki pocztowej.

Listowy zgłosi się następnego dnia po odbiór pieniędzy.

tem wiedzą dobrze czytelnicy. Rozumieją także, jak trudną jest praca dziennikarza na terenie polemicznym, jakich wymaga siły woli, taktu i spokoju ducha. Piszcie o tem autor, ukrywający się pod godłem Tottini: „Bardzo wąska jest ścieżka poważnej umiarkowanej dyskusji, a kiedy stąpa po niej człowiek niedoświadczony, łatwo może zbłądzić i wtedy pograży się w błoto kłótni“; dodaje następnie, że są u nas pisma, które, ze względów partyjnych czy też konkurencyjnych, posługują się kłam-

stwem, nie przebijają w środkach i zarzutach, jednym słowem „wszystko są zdolne napisać“, aby tylko oczernić przeciwnika; metody takie, zdaniem autora, „przejmują czytelników wstrętem i pogardą“ dla pism, które ich używają.

Niektóre z nadesłanych odpowiedzi są widocznie napisane pod wrażeniem polemiki, toczącej się między „Dziennikiem Bydgoskim“, w charakterze organu Chrześcijańskiej Demokracji a pismami, reprezentującymi stronnictwo Narodowej Demo-

kracji, czyli Związek Ludowo-Narodowy. Autorzy odpowiedzi stają otwarcie po stronie „Dziennika Bydgoskiego“ i nie szczędzą słów nagany już nietylko samym pismom, które z tytułów wymieniają, ale wogóle polityce i taktyce całego stronnictwa. Tak np. robotnik, p. Jan K. z Bydgoszczy pisze: „Program Chadeccji jest dla całego kraju i jest żywotnym; natomiast program endecji jest programem starym, uznaje go tylko jedna czwarta część ludności, głównie kapitaliści w stylu konserwatywnym“. Wobec tego, dyskusja jest pożądana, aby nie dać „bałamucić ludzi w kraju“, ale powinna być prowadzona „w formie uczciwej“. Zdaniem p. J. K. zasługą „Dziennika Bydg.“ jest to, że „w swych artykułach prowadzi zawsze dyskusję rzeczową i polemikę „na drodze legalnej“, a redaktor „Dziennika“ nikomu jeszcze nie ubliżył“, gdy tymczasem redaktorzy pism przeciwnego obozu nie zawsze postępują po drodze legalnej i rozmyślnie „obrzucają błotem“ osoby, które chcieliby zożydzić.

Te same spostrzeżenia wypowiada p. Stanisław R. z Dziadowa i ostro występuje przeciw tym, którzyby pragnęli „ludkę zaprowadzić znowu na drogi ósemkowe“, jak to było przed pięciu laty; dodaje jednak, że „lud już przejrzał i nie wierzy w głupstwa“. Wreszcie p. J. S. z Trzemesznej pisze, że polemika pism chrześcijańsko-demokratycznych z tak zwanymi partjami „narodowymi“ jest wskazana, aby ostrzec nieświadomą część ogółu przed nowymi, szkodliwymi dla państwa, pomysłami. „Dziś nie jest czas — woła p. J. S. — na Obozy Wielkiej Polski; społeczeństwo pamięta, że i pod starym płaszczykiem, partje „narodowe“ miały niemało „oboźnych“, krótkowidzących, dbających jedynie o swoje korytko partyjne, a przeto niezdolnych do pracy dla dobra państwa“; wkońcu p. J. S. potępia uprawiane przez prasę „narodową“ naganki na ludzi uczciwych i jako przykład przytacza napaści na red. p. Teskę, którego pisma Z. L. N. odsądziły zupełnie od czci i wiary, zarzucając mu przeróżne występki, niemal zbrodnie.

O potrzebie utrzymania polemiki w granicach przyzwoitości i szlachetności piszą wszyscy bez wyjątku autorowie ankietowi i ubolewają nad tem, że owe granice bywają w praktyce nieraz przekraczane i w prasie, według słów p. Zygmunta Z. z Tucholi, spotyka się często: „ujadanie bez przebijania w dobrze wyrazów, wylewanie wiader pomij na przeciwnika, oczernianie go i t. d.“. P. Bolesław L. z Gniewkowa wyraźnie o-

Dr. ANTONI MARCZYŃSKI

31

„Wyspa Nieznana“

Film fantastyczno-egzotyczny
w 2 częściach.

(Ciąg dalszy).

Kiedy stanęli u celu i kiedy zaczęły się pierwsze przesłuchania, zrozumiał Henryk natychmiast, że jego właśnie o zbrodnię ohydną pomawiają. Krzywdzące podejrzenia oburzyły młodzieńca do głębi. Wzburzonym głosem raz jeszcze opowiedział przebieg całego zajścia. Potem ze znali ci, którzy go kłęczącego nad uduszonym kapłanem zastali.

Magon, zwan Sprawiedliwym, sędziego obowiązki sprawujący potrząsnął głową i rzekł:

— Mówisz tedy młodzieńcze, żeś krzyk słyszał niewieści. Niechże więc wystąpi białogłowa, która pomocy wzywała. Niech wskaże prawdziwego mordercę. Niechaj da prawdziwe świadectwo.

Henryk rozejrzył się bezradnie dookoła. Tliła w nim nadzieja, że owa kobieta wystąpi. Ale zwarty krąg ciekawych widzów milczał nieprzyjaźnie. Ujrzał niewinnie posadzony, złośliwe uśmiechniętą twarz Hansa, który Othe rudowłosa trzymał w pół

objętą. Ujrzał bladą jak śnieg Elizę, wspierającą się ciężko na ramieniu niskiego Hamilkara, rozradowanego nie wiedzieć z jakiego powodu. (Może cieszył się syn Egota z odnalezienia narzeczonej, a może z położenia rywala). Dostrzegł jeszcze Henryk zmarszczone surowo czoło Anglika, smutne rysy arcykapłana, a potem dostrzegł Sofo. Mała wyspiarka miała usta dziwnie brzydko skrzywione, a w oczach złowrogie jakieś ogniki... Nie przyszło przez myśl posadzonemu, że ona jedna mogłaby dać świadectwo prawdziwe i że tego umyślnie uczynić nie chce. Nie chce dopomóc do oczyszczenia niewinnego z ciężkiego, krzywdzącego podejrzenia, gdyż w ten sposób może wykorzystać splot wrogich wypadków dla własnych celów, ...dla zemsty.

Hans szepnął któremuś z krajowców, że Henryk jest zdolny do takich czynów i bardzo jest możliwym, iż on kapłana uśmiercił z najbardziej blahego powodu. Puściwszy taką plotkę, skierował się z powrotem w las, pociągając płomiennowłosa Othe za sobą...

Słowa Hansa biegły od ust do ust, przekręcane, przesadzone dziesięciokrotnie, aż wreszcie dotarły do samego Magona. Zmarszczył się srodcze najwyższy sędzia.

— Nikczemny zbrodniarzu! — zawołał. — Tak się nam wywdzięczasz za gościnę? Za uratowanie od śmierci w burzliwych nurtach oceanu?!...

— Jakiem prawem zwiesz mnie zbrodniarzem, nie udowodniwszy mi winy?!...

— Twój kolega cię wydał, lotrze!

— Który?... Niech mi to powie do oczu!...

Magon zwrócił się do tłumu gapiów:

— Niechaj wystąpi ten, który widział, jak zabito kapłana Emnocha...

Cisza, dzwoniąca w uszach, zapanaowała wśród zebranych. Nikt ust nie otworzył, nikt nie wystąpił ze zwartych szeregów. Odszukano po długich mozolach źródło plotki i na sam środek koła wypchnięto wyspiarkę, który z Hansem rozmawiał. Mały człowieczek, jękając się ze strachu mówił urywanym głosem:

— Stał przy mnie jeden z przyby-szów...

— Który?... — powtórzył Henryk swe pytanie.

— Nie wiem... Nie znam... On poszedł do lasu z kobietą...

— Gadał, co mówił, a nie gdzie poszedł!... — wrzasnął Magon, niezadowolony, że wartość nowego świadectwa staje się aż tak iluzoryczną.

— Olbrzym mówił, że ten jego kolega byłby zdolny do każdej zbrodni i że on to z pewnością morderstwa dokonał...

— Dość!... To mi wystarczy narazie. Powtórzysz te słowa przed sądem. Hej, straży! Brać mi tego człowieka i zamknąć w ciemnicy dla świętokradców!...

Henryk rzucił szybkie spojrzenia dookoła. Miał wielką ochotę pochwyć wojowniczego sędziego, wrzucić go do jeziora, a potem rozepchnąć karłów i zniknąć w lesie.

To była myśl pierwsza, lecz natychmiast przyszły refleksje. Takim gwałtem utwierdziłby wszystkich w przekonaniu, że nikt inny, tylko on właśnie zbrodnię popełnił. Do tego znów dopuścił się nie chciał ze względu na Eli. Był pewien, że oczyści się z zarzutów, że zjawi się przeciw kobiecie, której krzyk go w tak przykre wstawił położenie. Owa niewiasta mogła do tej pory przebywać w lesie i zupełnie nie wiedzieć, że jej szukają, aby wskazała winowajcę. Skoro jednak sprawa stanie się głośna i powszechnie znana, zainteresowana białogłowa stawi się niewątpliwie, by ratować niewinnego.

To była jedyna z przyczyn, dla których Henryk postanowił nie próbować ucieczki. Drugim powodem były względy ostrożności. Tuż koło namiotu arcykapłana stała setka łuczniczków, którzy strzelali wspaniale, jak to można było zaobserwować w czasie niedawnych igrzysk... W lesie wytropionoby zbiega o wschodzie słońca, a fakt ucieczki pogorszyłby tylko sytuację...

Więc z głową dumnie wzniesioną ruszył Henryk w kierunku białego Tyru, otoczony zewsząd szeregami żołdaków i gapiów tłumami.

(Ciąg dalszy nastąpi)

świadcza, że „nan docinki i wulgarna ekwilibrystykę nie powinno być miejsca w szanującym się piśmie“ i dodaje, że polemikę winna cechować jeszcze **pojedynawczość**, gdyż tym sposobem zdobywa się nawet przeciwników.

Niezdrowa, kłótliva i przesadna polemika dezorientują opinię w kraju i szkodzą nam w opinii zagranicą. P. Szczepan B. z Gorzyc nazywa ją jadem, który zatrąwa społeczeństwo i jej przypisuje nasze niepowodzenia w stosunkach międzynarodowych, np. w Lidze Narodów i w sprawie polczyki.

Z KRAJU.

Samobójstwo w Piotrkowie. Na Bujaju, w mieszkaniu swego kolegi p. Zygmunta Krogulskiego odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru Włodzimierz Ignatzenko, b. elektromonter Piotrkowskiej Manufaktury.

Niszczyciel „Batorego pod Pskowem“ aresztowany.

Warszawa, 16. 7. AW. Policja ujęła sprawcę pocięcia obrazu Jana Matejki „Batory pod Pskowem“. Sprawcą okazał się niejaki Wojciech Sikorski, zamieszkały na Starem Mieście. Sikorski podaje się za publicystę i napisał jakąś broszurkę p. t. „Okres śmierci“. Broszury tej żaden z wydawców nie chciał wydać. Obecnie, aresztowany przebywa w urzędzie śledczym.

Pogrom ohydy społecznej.

Surowe kary na alfonsów i sutenerów. Polska obecnie zabiera się do tępienia zbrodni i wyrodnych objawów we wszystkich niemal przejawach życia społecznego.

Rada ministrów powzięła ostatnio decyzję, by handel kobietami i dziećmi zwalczać jak najsurowszymi karami. Nowa ustawa uprawnia też urząd śledczy do walki z wszelkiego autoramentu sutenerami i alfonsami, których bezczyny i ohydny proceder uchodził dotychczas bezkarnie.

Sutenerzy będą fotografowani i umieszczani w albumach przestępców.

W sprawie tej, natychmiast po ogłoszeniu ustawy w Dzienniku Ustaw, wyda komenda policji specjalną instrukcję dla urzędów śledczych.

Śladem cierniowych dróg Wieszcz.

III.

Motto:

Idea wiary nowa, rozwinięta
W biśniewiu jednym zmartwychwstała we mnie
Cała gotowa do czynu i święta...
Z pokorą teraz padam na kolana,
Abym wstał silnym Boga robotnikiem...
Słowacki: „Tak mi, Boże, dopomóż!“

W roku 1838-ym wraca Słowacki ze swej podróży na wschód do Paryża. Po pewnym czasie zdarzył się w tem środowisku emigracji polskiej pewien wypadek, który tragikomicznym przebiegiem swoim zburzył Słowackiemu z takim trudem wypracowany spokój. Dla wyjaśnienia zaznaczyć trzeba, że istniało wówczas grono ludzi, uwielbiających Mickiewicza, ale niechętnych autorowi „Anhellego“. Należał też do nich niejaki Ropelewski, złośliwy krytyk, który nieraz już dawniej dał się Słowackiemu we znaki, pisząc o nim do „Młodej Polski“ czasopisma emigracyjnego. O-tóż grono to wyprawilo ucztę na cześć Mickiewicza. Zaproszono na nią i Słowackiego. Tam, pod wpływem szlachetnych uczuć i namówiony poeta zapomniał dawnych uraz i pogodził się z Mickiewiczem. Nie podobało się to jego nieprzyjaciolom i postanowiono go upokorzyć wobec wielkiego Adama w ten sposób, aby Słowacki sam uznał swoją niższość poetycką wobec Mickiewicza, wręczając mu na następnej uczcie puhar, dar honorowy, ze słownym przemówieniem. Zamiar nie udał się. Przeciwnicy zaatakowali Słowackiego w poznańskim „Tygodniku Literackim“, na co tenże gwałtownie odpowiedział w nowym poemacie „Beniowski“. Skutek był ten, że Ropelewski właśnie, dotknięty niektórymi wierszami, wzywał Słowackiego na pojedynek. I tu stała się rzecz przez przeciwników nieoczekiwana. Słowacki pojedynek

Rabunek kasy magistrackiej w Otwocku.

Dokonano w Otwocku zuchwałego włamania się do wnętrza biur miejscowego magistratu, gdzie przy pomocy specjalnych narzędzi rozbito kasę ogniotrwałą. Przybyli około 6 rano do zajęć woźni magistracy stwierdzili ślady gospodarki włamywaczy, natychmiast zaalarmowali odpowiednie władze. Po dokonaniu sprawdzenia rachunków ustalono, że lupem złodzieiów stała się suma 11 000 zł.

14 tysięcy letników w górach!

Według tymczasowych obliczeń na letniska i wsie podhalańskie przyjechało dotąd w obecnym sezonie i przebywa tam około 14 000 letników.

Wielkie manewry w Ziemi Lubelskiej.

Na przestrzeni Tomaszów - Bełzec odbędą się poczynając od 28 lipca wielkie manewry wojskowe, które potrwać mają cały miesiąc. **Udział w manewrach weźmie 6 dywizji wojskowych.** Zapowiedziany został przyjazd marszałka Piłsudskiego.

Spadek liczby urodzeń w Polsce.

Na podstawie obliczeń, dokonanych w kilku większych miastach Polski, w ostatnich 20-tu względnie 30-tu latach daje się zauważyć stopniowy i bardzo pokazy spadek liczby urodzeń, który dał się odczuć zwłaszcza w latach powojennych. Na tysiąc ludności liczba urodzeń wynosiła: w Warszawie — w 1885 roku — 43,85, w 1905 r. — 31,24, w 1923 r. już 23,82. W Poznaniu w r. 1885 — 42,10, w 1905 r. — 36,90, w 1923 r. — 31,90. W Łodzi na tysiąc mieszkańców liczba urodzeń wynosiła (brak danych za rok 1885) w 1905 r. — 44, w 1923 roku spadła do 28,3. To samo zjawisko daje się zauważyć i w innych miastach.

AGRUMINA

prawdziwy włoski ekstrakt cytrynowy, do lemoniada itp. znakomity środek orzeźwiający w czasie upałów

znowu do nabycia

w aptekach, drogerjach, lepszych handlach kolonialnych. Gdzie zabraknie zwrócić się do Generalnej Reprezentacji „Tytany“, Lwów, Rzeźnicza 6, telefon 36-52. (15450)

przyjął i postawił jak najostrzejsze warunki. Ropelewski wobec tak ostrej postawy sichórzyl. Sprawa ta nietylko zniesławiała, ale i ośmieszyła przeciwnika Słowackiego, do czego znacznie przyczyniło się strasburgskie piśmko emigracyjne p. t. „Pszonka“.

Poetę ogarniał jednak, mimo tego tryumfu, smutek coraz większy i nic go ukoić nie mogło. Przyczyną była tęsknota za krajem i matką. Tymczasem nadeszła dla niego najważniejsza chwila w życiu. Do Paryża przybył Andrzej Towiański, mistyk, cudotwórca i twórca nowej wiary, związanej, jego zdaniem, z losami Narodu Polskiego, a mianowicie kłócącej się z dogmatami Kościoła Katolickiego, ponieważ nie uznawała bóstwa Jezusa, Trójcy Świętej i chciała reformować „zgniły“ ustrój Kościoła. Poza takimi i jeszcze mniejszej wagi błędami nowa wiara pełną była mistycznej ekstazy, która mogła uszlachetniać dusze ludzkie.

Chociaż tym prądem towianizmu porwani zostali najwybitniejsi ludzie ówczesni, na emigracji będący, a wśród nich wódz duchowy Mickiewicz, Słowacki odnosił się do nowatorstwa początkowo sceptycznie. Dopiero rozmowa z Towiańskim na osobność dnia 12 lipca 1842 r. przemieniła Słowackiego zupełnie i zjednała od razu dla głoszonych doktryn. Owocem a zarazem wyznaniem wiary tej gwałtownej przemiany był wiersz, ogłoszony na drugi dzień p. t. „Tak mi, Boże dopomóż!“

Słowacki zostaje Towiańczykiem — ale nie na długo. Był zbyt samodzielnym i twórczym osobnikiem. Odrzymał się wkrótce od nowej sekty i idzie własnymi drogami, przetwarzając prawie że z gruntu podstawy towianizmu. Główną zasadą, na której Słowacki opiera swoją naukę, jest ciągła wędrówka dusz i to, że nie na świecie dla ciała nie zostało stworzone tylko dla ducha, który doskonali się coraz więcej, poczynając swoje wcielania od jakichś istot zwierzęcych czy też roślinnych przed

Z Rosji Sowieckiej.

Brak soli i ropy w Moskwie.

W ostatnich czasach daje się zauważyć na rynkach moskiewskich kompletny brak soli i ropy. Ustalenie cen na sól spowodowało kupców prywatnych zaniechanie sprzedaży tego produktu. Brak ropy prasa sowiecka tłumaczy tem, że władze sowieckie ograniczyły sprzedaż jej ze względów przeciwpożarniczych.

Kontrrewolucyjna organizacja w Archangielsku.

W Archangielsku 7 lipca miejscowy G. P. U. zarządził rewizję i aresztowania wśród zamożnej ludności mia-

sta i osób będących przedtem w wojsku carskiem i we flocie. Zarządzenia te bolszewicy tłumaczą rzekomym wykryciem kontrrewolucyjnej organizacji, która donosiła Anglikom o stanie gospodarczym sowieców, jak również i o stanie liczebnym armji i floty. W liczbie aresztowanych znajdują się dwaj kapitanowie sowieckiej żeglugi morskiej.

Zabójstwo przewodcy komsomolców.

W Nowjańsku okręgu ekaterynburskiego w okolicach fabryki cementu znaleziono trupa przewodcy miejscowego komsomolu, partyjnika Tomaszewskiego. Podejrzanie padło na kilku komsomolców, których milicja aresztowała.

Sowiety mordują na lewo i na prawo!

Codziennie kilkaset egzekucyj. — W samej Moskwie jęczy w lochach 12 000 niewinnych ofiar. — Koszary zamienione na więzienia.

Z Kijowa donoszą:

Ogłoszono oficjalny komunikat o wykryciu „wielkiej i szeroko rozgąlgionej organizacji antybolszewickiej“, która zmierzała drogą zbrojnego powstania do oderwania Ukrainy od Związku sowieckiego. Organizacja ta — wedle komunikatu — miała do swej dyspozycji szereg uzbrojonych oddziałów, była w ścisłym kontakcie z organizacjami zagranicznymi itd. Szczególny niepokój wywołał fakt, iż do kierowników tej organizacji należeli — prócz przedstawicieli sfer włościańskich i robotniczych, również przedstawiciele licznych formacji wojskowych. Aresztowanych członków kierującego komitetu natychmiast rozstrzelano.

Niemniej silne wrażenie wywołało nagłe rozstrzelanie dowódcy dywizji pancerników Grigorjewa i dowódców - komsomolców Pauszina i Szerbakowa pod zarzutem, że byli inicjatorami wystąpienia dywizji pancerników przeciw rządowi w czerwcu br. Dalszych szczegółów komunikat nie zawiera.

Dalsza kronika z tej samej doby no-

tuje: Rozstrzelanie gen. Jeriudenki i Gudowicza za „czynną kontrrewolucję“, skazanie na śmierć ojca i syna Afanasjewych za to, że prowadzili na wsi agitację przeciwko dopuszczeniu kobiet do rad wiejskich i na tem tle mieli zabić swego „przeciwnika ideowego“ Suchanowa.

Wykryto w Leningradzie nową wielką „organizację szpiegowską“, do której należał szereg wybitnych dygnitarzy sowieckich. Rozstrzelano w Odessie — wobec odrzucenia prośby o ulaskawienie — 11 „szpiegów rumuńskich“ — dodać należy nieskończoną ilość innych wszelkiego rodzaju przejawów terroru rządowego i anty-teroru ze strony ludności.

W Moskwie nastąpiło osobliwe przesilenie z powodu przepelnienia wszystkich więzień. Ilość politycznych aresztowań w ostatnich dwu miesiącach przewyższa 12 000 osób. Ogłoszono rozporządzenie o oddaniu obszernych koszary wojskowych, t. zw. „krutickich“ na więzienie polityczne do dyspozycji G. P. U.

miljonami lat. To doskonalenie się zajdzie z czasem tak daleko, że ludzie w przyszłości staną się poprostu Chrystusami i posiadać też będą Jego moc nadprzyrodzoną. Prowadzić do takiego stanu mają miłość, wola i zasługa.

Skreśliwszy w najogólniejszych zarysach tę jego naukę, należałoby zbadać przyczyny, dla których Słowacki tak łatwo w ascetycznych rozmyślaniach na wschodzie przetrząca się w nowatorstwo religijne, niezgodne z Kościołem Katolickim. Wytlumaczenie tego znaleźć można w charakterze Słowackiego i w przeszłości. Trzy są przyczyny, które spowodowały odstępstwo. Aczkolwiek za młodych lat poeta był bardzo nabożny, atmosfera w domu państwa Becu zmroziła te pierwsze gorące uczucia. Po drugie wypadki listopadowe spowodowały bullę papieską, w której skarcony został niewczesny poryw młodzieży powstańczej, co drażniło rozbudzoną miłość Ojczyzny Słowackiego. Po trzecie doktryny Towiańskiego dogadzały nad wyraz wybujałej od najwcześniejszej młodości pysze poety.

Toteż na razie Słowacki nie spozstrzega, że całą duszę swoją, bezgraniczny zapał, talent i życie swoje wkłada w wielkie, jak sam przed śmiercią się wyraził, głupstwo. Jak dalece był zaślepiony dowodzą słowa pisane do matki: „Jestem człowiekiem, który ma une idées fixe i w niej żyje — i żyje póty, póki w niej żyje, a bez niej żyłbym się nie zgodził nawet w raj, nawet w Polsce, gdyby ona tą ideą nie była“.

Na tych wyżynach bezdrożnych ducha zaczyna Słowacki nową epokę swojej twórczości. Jest ona podług przepięknych, ale mglistych obrazów, pełną głębokiej treści, ale niezrozumiałej, czasem aż dziwacznej. Przetworzył naukę Towiańskiego genialnym umysłem, ulatuje Słowacki o własnych siłach tęczowymi skrzydłami poezji w metafizyczne kosmosy. A kiedy w „Wykładzie nauki“ słowami z pereł i brylantów opowiedział dzieje swej duszy,

jak to początkowo zazielenił się listkiem koniczyny, następnie oriem obleciał świat, w wolnym, edeńskim rumaku wypracował cnotę szlachetności i odwagi, żywotem róży zdobył piękność, w formie słowika rozwijał smętny głos, w srebrnej lani wyrabiał dobroć w sobie, potem wcielił się w rajska postać Heloisa, błędził nad brzegami Gangesu i Nilu, wszedł w ciało Homera, ożywił marmuruwy, twardej posąg rzymianina, wtłoczył się w pancerny tors krzyżownika średniowiecznego, — wtedy zaczyna mu się śnić przez wieki idąca powieść polska. I urzeczywistnił ją w wulkanicznym ogniu rapsodów „Króla - Duch“.

Nigdy potęga geniusza Słowackiego nie wystąpiła w tak wspaniałej formie, jak w tym wielkim poemacie dziejów własnego narodu i własnych mistycznych przeżyć. Nigdy Słowacki nie zgromadził tyle nieoszacowanych klejnotów języka polskiego, nie roztoczył tak królewskiego przepychu, tęczy barw, ognia, błyskawic, światła i cieni, nie stał się tak rozrzuconym szafarzem najwyższych natchnień poetyckich i przedziwnych piękności swego duchowego stroju, jak w tym poemacie.

A stało się to w on czas, kiedy nadchodziła ostatnia jego godzina. Niestety — anioł śmierci otaczał go już od dawna swoim skrzydłem czarnym i nie było dla poety ratunku. Ale on wiedział o tem i czekał spokojny. Rozmarzony, mglisty wzrok swój topił w okrawionych purpurą zachodu szafirach niebios, zbywając reszty królewskich szat swoich dla Narodu, który zdołał ukończyć więcej niż duszę własną. W chwili konań uznał popełniony błąd żywota mistycznego i pogodzony z Bogiem w duchu katolickim zasnął, skończywszy cierniową a przykrą bardzo drogę na tej ziemi. Dziś spoczywa nareszcie w wolnej Ojczyźnie, otoczony blaskiem zasłużonej chwały.

Dr. Teodor Brandowski

Pomnik czeskiej bajkopisarki.



Wielu ludziom się zdaje, że do najłatwiejszych działów literatury jest pisanie bajek dla dzieci. Tymczasem jest to z gruntu mylnie zapatrywanie. Umieć się przystosować do umysłowości dziecka i napisać rzecz, która jest dostępną dla jego pojęć, jest rzeczą tak niezmiernie trudną, że literatura całego świata posiada bardzo mało utworów tego rodzaju. Najgłośniejszymi w tym zakresie twórczości literackiej są

skandynawski bajkopisarz Andersen i niemiecki Grimm. W Polsce najprzystępniejszą dla dzieci bajki pisał Jachowicz. W Czechach wielką pod tym względem popularność zdobyła Bożena Nemcowa. Umiała ona tak wnikać w serca maluczkich i tak dostosować swe pióro do ich sposobu myślenia, że wzięte społecznie czeskie wystawiło jej pomnik, którego rycinę powyżej podajemy.

Król złodzieiów dostał się do klatki.

Oddawna poszukiwany przez policję całego świata nieuchwytny Samuel Liebeskind, występujący pod nazwiskiem Orleant, najniebezpieczniejszy złodziej kieszonkowy w świecie, wpadł w ręce sprawiedliwości.

(Wiadomość własna „Dziennika Bydgoskiego“).

Od kilku lat grasował bezkarnie w stolicach Europy oraz w czasie targów jak np. w Lipsku, Niżnym Nowogrodzie, Brukseli, Paryżu itd. nieuchwytny złodziej, mistrz, nazywany królem złodzieiów kieszonkowych, który z nadzwyczajnym sprytem okradał swe ofiary i znikał, jak kamfora, zacierając po sobie ślady.

Złodziej występował pod nazwiskiem Orleant, właściwe zaś jego nazwisko grzmi Samuel Liebeskind, co oczywiście dowodzi, że jest synem Izraela, czującym — jak wielu jego współwyznawców — wstręt do pracy. Liebeskind przyjechał w r. ub. do Berlina na gościnne występy i tam aresztowała go policja pod zarzutem jakiejś kradzieży, a ponieważ nie można mu było nic udowodnić, przeto odzyskał wolność i natychmiast opuścił państwo niemieckie. Operował on w Berlinie głównie w lokalu „Café-Opera“, gdzie schodzili się jego „podwładni“. Przed kilku ty-

godniami policja berlińska otrzymała szereg doniesień od osób, poszkodowanych przez rzeźmieszka, przyczem ślady wskazywały, że znajduje się on w Paryżu. Wobec tego udał się do Paryża szef policji kryminalnej z Lipska i z szefem policji paryskiej, Macomber'em przeszukano przez szereg nocy wszystkie spelunki, aż wreszcie w jednej z nich znaleziono złodzieja. W chwili, gdy Liebeskind wychodził z pewnej restauracji przy rue de Rivoli, o godz. 1 w nocy wpadł w ręce policji, której stawiał czynny opór, lecz został obozwładniony, skrupowany i odstawiony do więzienia. Przed kilkunastu dniami Liebeskind został wydany przez władze francuskie władzom niemieckim i znajduje się już w więzieniu w Lipsku.

Przyjaciele jego „po fachu“ zebraли natychmiast 80 000 franków na obronę w procesie, który ma się odbyć niebawem w Lipsku.

Zwyczaje żniwiarskie w Polsce.

I.

Rolnictwo, które dotąd jest podstawowym zajęciem większości Europejczyków, dało początek różnym wierzeniom, związanym ze zbożem i pracą około niego. Ponieważ, jak wiadomo, Słowianie w szczególności są zamilowanymi rolnikami, nie też dziwnego, że znajdujemy wśród nich mnóstwo najrozmaitszych przesądów, zabobnów i zwyczaj, które towarzyszą pracom rolniczym od początku, czyli od zasiewu zboża, aż do jego sprzętu. Polska pod tym względem nie a nic nie ustępuje innym krajom rolniczym, a stąd wśród Polaków znajdujemy szereg wierzeń, przekazanych nam od czasów zamierzchłej przeszłości.

Charakterystyczną dla ludów pierwotnych jest dążność do uduchowienia sił przyrody, przyczem w większości wypadków duchy te, jakie miały istnieć wszędzie, posiadały cechy raczej złe, niż dobre, a przeto były one jakby demonami przyrody. W tak zwykłym zjawisku, jak falowanie lanu zbożowego podczas wiatru, człowiek pierwotny doszukiwał się działania istot nadprzyrodzonych, a w danym razie duchów zbożowych. Te duchy zbożowe obdarzone były również charakterem demonicznym. Według dawnych wierzeń, duchy te naogół strzegą zboża, lecz też zabraniają ludziom pracować w południe, a karzą dzieci, niszczące kłosa.

Najbardziej uroczystym dniem w rolnictwie jest wszędzie chwila rozpoczęcia żniw. Pewne dni tygodnia są do tego upatrzone i uprzywilejowane, jak np. sobota, gdyż jest to dzień Matki Boskiej. Wskazanem jest

przeto tego dnia właśnie ścinać choć kilka garści zboża na początek żniw. Natomiast uniknąć należy przeczaczenia na ten cel niedzialki, czwartku i piątku. Zresztą podobne przesady stosowane są wśród mas ludowych i do wielu innych czynności. Żniwa rozpoczyna często msza święta, święcenie sierpa lub kosy, a w niektórych krajach niemieckich składają pierwsze ścięte kłosa na krzyż i kropią wodą, święconą. Równie ważną jest sprawa, kto mianowicie ma rozpocząć żniwa. Zwykle zaszczyt ten należy się gospodyni lub gospodarzowi pola, przyczem pierwszy snop zanoszą do chaty, stawiają przed obrazami, a na wiosnę wybierają zeń ziarno do siewu. Na Rusi nieraz początek żniw obchodzono hucznie poczęstunkiem dla całej gromady żniwiarzy. Nieraz też i u nas na początek żniw wkładano nawet uroczyste, odświętne stroje. Do pierwszych zaś kłosów świętych przywiązane są też pewne wierzenia, a mianowicie mają one służyć, jako obrona przeciw wypadkom w najbliższym roku. Niektóre zaś zwyczaje są związane z ostatnimi kłosami, zżyzanami danego roku. W Wielkopolsce wyjmują z ostatniej garści żyta kilka kłosów, wiąza je wraz z zielenią tasienką i noszą na kosie gospodarzowi do chaty, przyczem ten tak zwany pospolicie „pepek“ stawiają tam na stole. Czasem jednakowoż pepkiem nazywają ostatni snop, większy niż inne, a związany w kształcie dziecka i ozdoby kwiatami. W wielu zaś okolicach Poznańskiego i Pomorza ostatnie snopy wiążą w kształcie człowieka, czasem ubierają w suknie, co nazywają często babą, lub też i dziadem, a nazwa ta łączy się u ludu z pojęciem żytniej baby, która, jak wspomniano wyżej, ma być duchem opiekuńczym żyta, tego podstawowego zboża w Polsce.

Artystka filmowa padła ofiarą swego zawodu.

Podczas zdjęć filmowych została potrącona przez konie.

Monachjum, 15. 7. (AW) Tragicznemu wypadkowi w czasie zdjęć filmowych uległa utalentowana młoda gwiazda filmowa Helena Muenchhofen. W czasie nocnych zdjęć w miejscowości Geiseltasteig, wypadła artystka ze scenarjusza przytrzymywał w czasie sceny ucieczki kilka rozbrykanych koni. Konia te, przeraziwszy się nagłego zapale-

nia „Juppitera“ poniosły, pociągając za sobą nieszczęśliwą artystkę. Ciągnięta na dość długiej przestrzeni Helena Muenchhofen osunęła się wreszcie na ziemię, przyczem konie, przebiegając, stratały ją kopytami. Artystka odniosła bardzo ciężkie obrażenia ramion, nog i pleców.

Raj elektryczny na ziemi.

Przepowiednie francuskiego fizyka. — Faszki elektryczne do ogrzewania mieszkań i gotowania obiadu. — Lekki metal beryl i przewrót w Europie, jaki on wywołał.

Znany uczony fizyk francuski p. Jan Lubadie zadał sobie pytanie, jak będziemy żyli w Europie za lat 100?

Przypuszcza on bardzo słusznie, że wojny żadnej do tego czasu nie będzie, gdyż jej nikt nie pragnie i nie leży ona w niczym interesie, odkąd niewolno Niemcom fabrykować na zapas broń i amunicję. Bo przed wojną właśnie ci fabrykanci parli do wojny dla tego, aby sprzedać stopy wyrobionego towaru. A rozporządzali milionami i mieli wpływy potężne. Dzisiaj oni w tych samych fabrykach zamiast karabinów fabrykują motory i pługi i wcale im na wojnie nie zależy. Powstają więc w Niemczech tylko gazety, które dla łowienia abonentów fabrykują plotki wojenne, ale te wyroby są tak naiwne iż nawet na wiecznie trwożliwą giełdę nie wywierają wpływu.

Wojny zatem nie będzie. A w takim razie jak się ułoży życie ludzi w Europie? Na to odpowiada uczony francuski, iż ułoży się ono bardzo dobrze, jeżeli wynajdziemy metal, któryby był lżejszy od aluminium, a równie jak on sprężysty. Wtedy bowiem zaczniemy fabrykować faszki napełnione siłą elektryczną, które będą mogły każdy brać ze sobą i zastosowywać wszędzie gdzie będzie potrzebował. Posłuchajmy wywodów Francuza:

„Mając ten lżejszy metal od aluminium będziemy mogli wyrzucić na śmietnik ciężkie oblowane płyty i grube szklane słoje, które dziś oglądamy w witrynach sklepów optycznych a zbudujemy lekkie faszki lejdeckie, naładowane energią elektryczną. Z pozoru wygląda to bardzo niewinnie, tymczasem taka faszka zmieni wygląd Europy. Zdziała stokroć więcej niż

wojny, konferencje, traktaty. Przede wszystkim pouśmiewają z miast kominy fabryczne, a pobuduje je w pobliżu kopalń węglowych, gdzie powstaną wielkie transformatory, które zawartą w węglu energię przemienią na prąd elektryczny i załadują nim faszki lejdeckie. Całymi wagonami będą te faszki wysyłane do miast, gdzie mieszkańcy będą je kupowali i z ich pomocą ogrzewali swoje mieszkania, gotowali sobie obiady, oświetlali w nocy swe pokoje, wprawiali w ruch swoje auta, lub swoje maszyny podręczne. Konia wyjdą zupełnie z użycia, bo za pomocą tych faszek będziemy mogli każdy powóz, każdy wóz przemienić w auto. W odpowiednio przyrządzony przód powozu założy się druty faszki elektrycznej i wnet zaczną się obracać przednie koła, a za przednimi pójdą tylne i powóz pojedzie tak jak dziś jedzie samochód. Do każdej obory, do każdej stodoły chłopskiej będziemy mogli wprowadzić maszyny nowoczesne, cepy, młynki automatyczne, mnożąc przez milion wydajność pracy ludzkiej. Chcemy wyjechać — rzecz niezmiernie łatwa. Nie pytamy o godzinę odejścia pociągu, tylko do samolotu, który stoi w szopie, przymocowujemy druty paru faszek elektrycznych, zabieramy ze sobą jeszcze ze 20 faszek i jedziemy dokąd się nam spodoba z szybkością kilkuset klm. na godzinę. Oczywiście w tych warunkach paszport, wiza, komory celne stracą wszelki sens, znikną same przez się spory o kawał gruntu granicznego, dyplomaci zamiast suszyć sobie głowy, jak poróżnić dwa sąsiednie narody, będą pracowali nad tem, jak przygotować bezudłone pustynie i Sahary na mieszkanie dla ludzi cywilizowanych.“

Idzie tylko o to, aby wynaleść taki lekki metal. I oto właśnie już go wynaleziono. Nazywa się on Beryl; jest bardzo lekki. Sześcian jego 10 centymetrów długości, szeroki i wysoki waży 1,8 kilograma, podczas gdy taki sam sześcian aluminium waży 2,6 kilograma, a taki sam sześcian stali waży 7,85 kilograma. Jest przytem bardzo twardy, rytuje szkło tak jak brylant, na wrzącą wodę nie zwraca żadnej uwagi, dobrym jest przewodnikiem elektryczności, topnieje dopiero przy 1385 stopniach Celsjusza, gdy aluminium już topnieje przy 858° C, przepuszcza promienia Röntgena o wiele łatwiej niż aluminium, słowem ma same przymioty, tylko jedną wadę — jest strasznie drogi, znacznie droższy od złota i srebra. Jeden gram berylu kosztuje 200 marek, ale teraz przy zastosowaniu nowych metod poczęto go wydobywać z pokładów gliny w warsztatach elektrycznych Siemens'a i Halskiego i już sprzedają po 6 marek gram, a jest nadzieja, że wkrótce będzie jeszcze tańszy. Aluminium, gdy go odkryto przed stu laty, był z początku także bardzo drogi. Szmaragdy i ametysty zawdzięczają berylowi swą barwę i blask. Dzisiaj donoszą, że w Brazylii wykryto ogromne pokłady berylu. Wkrótce więc może zacząć fabryki wyrabiać z niego faszki elektryczne, a w takim razie sprawdzą się przepowiednie uczonego fizyka francuskiego i zapanuje raj elektryczny na ziemi.

(Dokończenie nastąpi.)

Ludwik Masłowski.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

Z Inowrocławia.

Burza rozhulała się w ub. piątek przed poł. i przyniosła z sobą gwałtowny deszcz z gradem niezwykle wielkości. Przez blisko dwie godziny lało jak z cebra, przyczem woda pozalewała sutereny domów niżej położonych, jak np. wdarła się do zakładu „Pod Piastem” przy ulicy Toruńskiej. Grad natomiast wyrządził olbrzymie szkody w rolnictwie, niszcząc miejscami całe pola zboża prawie już dojrzającego. Straty są wielkie. Mimo deszczu upał nastąpił nadal nieznośny.

Odbudowa kościoła Matki Boskiej. Po blisko 18 latach zgodziły się władze nadzorcze na odbudowanie kościoła Matki Boskiej. Rada parafjalna przystąpiła obecnie do urzeczywistnienia tego dzieła. Kościół ten, jak wiadomo, zapadł się w Wielki Piątek r. 1909, poczem otwór w ścianie północnej został zabity deskami. Rada parafjalna, przyszedłszy do przekonania, że kościołowi nie grozi już żadne niebezpieczeństwo, poczyniła starania w województwie oraz w ministerstwie spraw wewnętrznych, celem ostatecznego wyświetlenia sprawy oraz zezwolenia na odbudowę zapadniętego kościoła. Obecnie zaproszono jednego z naszych architektów do wygotowania planu i kosztorysów i w najbliższym czasie rozpocznie się przekładanie dachówki na dachu. Na odbudowę kościoła Matki Boskiej złożyli: ks. biskup Laubitz z Gniezna 1000 zł, ks. radca i dziekan Kubiński również 1000 zł. Dotychczasowe składki, zbierane w kościołach, przyniosły mało, wobec czego nie ogłaszano ich publicznie. Wszelkie datki należy nadsyłać do Banku Ludowego w Inowrocławiu albo do Pow. Kasy Oszczędności w Inowrocławiu.

Równocześnie odnawia się prastarą świątynię, przepiękną zabytek sztuki, kościół Najśw. Marii Panny. Przeprowadza się w niej gruntowny remont wnętrza oraz wykonanie malatury na ścianach. Koszta renowacji wyniosła około 200 tys. zł, przyczem odbudowa samego kościoła Matki Boskiej kosztować będzie około 180 tys. zł.

Zyczyć należałoby, aby wpłynęły jaknajliczniejsze datki i aby prace około odbudowy jaknajprędzej rozpoczęły się na chwałę Bożą!

O koszta egzekucyjne. Pobierać się będzie nadal koszta egzekucyjne, które ustalać będzie główna kasa miejska i do której będą wpływały.

Coś się psuje w inowrocławskiej Hucie Szklanej. Sąd powiatowy ogłasza przetarg przymusowy nieruchomości przy ulicy Dworcowej, należących do inowrocławskiej Huty Szklanej.

Już od kilku tygodni rozchodziła się pogłoska, że Huta Szklana w Inowrocławiu nie prosperuje i że grozi jej ruina wskutek niewypłacalności. Wobec ogłoszenia sądu powiatowego, pogłoski się sprawdzają. Nie wiadomo tylko, jak kryzys finansowy wielkiego przedsiębiorstwa szklanego dalej się rozwinie. Możeby sfery finansowe nie dopuściły do upadku tegoż przedsiębiorstwa, które zatrudnia około 1000 robotników, ponieważ wzmogłoby się bezrobocie jeszcze bardziej. W najbliższych dniach opuścić ma stanowisko naczelnego dyrektora p. Tytus Gilewicz.

Jeszcze sprawa przychwycenia sprawców obcinania ogonów końskich. Aresztowany Czesław Bartoszak, bez określonego miejsca zamieszkania, przyznał się w czasie dochodzeń policyjnych jedynie do kradzieży w Gnojnie, mianowicie po konfrontacji z ludźmi, którzy widzieli go uciekającego. Do innych przestępstw nie chce się przyznać, chociaż są wszelkie poszlaki, iż w tym kierunku jest „zawodowym” złodziejem. Jako pasera wykryto żyda, handlarza, Arona Kristellera z Inowrocławia, który kupował skradzione wosie.

Kino „Pałac” przy Placu Klasztornym wyświetla „Czarny Pierrot”.

Sprawcą kradzieży u kupca Garsteckiego (firma „Prince of Wales”), jest dawniejszy pomocnik, który przeniósł się przed trzema miesiącami do Torunia, skąd operował równocześnie z paserami, sprzedając artykuły męskie itp. Aresztowano go, ponieważ obawiano się dalszych nadżyć z jego strony.

Kradzież. Skradziono w fabryce maszyn rolniczych Radtke, przy ulicy Poznańskiej, części aparatu tlenowego, składające się z wentyla, podwójnego manometru i dwóch węży 4—5 metrów długich. Ostrzeżenie przed kupnem.

Ostatni targ zapowiadał się dobrze, jednakowoż przeszkodził mu znacznie deszcz popołudniowy. Handlarze nie zdołali sprzedać swojego towaru i większa część pouciekała do domu. Cena za nabiał nie uległa zmianie.

Więcej wolności dla psów! Z Inowrocławia pisze nam czytelnik: „Najwięcej wściekłym miastem pod względem psów w całej Rzeczypospolitej jest Inowrocław. Tam nie tylko kilka psów rocznie się wścieka, lecz psy mają już taką wprawę w tem, że, skoro się kończy jedna kontumacja, stawia się

zaraz nowy pies do dyspozycji. Ucinają mu głowę i wysyłają do zbadania. Chociaż badanie nie wykazuje wyraźnie, że zachodzi wypadek wścieklizny, to jednak nie chcąc brać odpowiedzialności za ewentualną pomylkę, pozostawia się sprawę jako wątpliwą. I otóż znowu powód do nałożenia nowej kontumacji. Tak w ostatnich latach jedna kontumacja goni drugą. Stan wścieklizny jest już tak chroniczny w Inowrocławiu, że istnieje osobny urząd łapipsów. Otóż taki łapipies chodzi po ulicy i szuka zdobyczy. Bieda, jeśli właściciel psa nie zauważył, że pies wyszedł na ulicę. Już zarzuca hycel pętlę na psa i odprowadza go. W ostatni poniedziałek wyszedł pewien emerytowany urzędnik z ul. Wikaryjka, którego całą obroną, przed złodziejami jest mały pinzerek, przed dom, gdyż nie ma ogrodu, a że jego pies jest trochę wstydlawy i na smyczy nie chce się zatławić, spuścił go. Piesek był o trzy kroki od swego pana. W tem nieszczęście chciało, że przechodził sobie taki łapipies, zarzuca pętlę na biedną psinę i zabiera ją. Nic nie pomaga protest ani prośba. Oprawca jest nieublagany. Może urzędnik emerytowany pożyczyc sobie kilkadziesiąt złotych, aby psa wykupić, a może go i na to nie stać...

Przecież i przed wojną zdarzało się nieraz, że pies podarł komu spodnie, wtedy właściciel zapłacił odszkodowanie, ale żeby chronicznie co kwartał jeden pies się wściekał, to się nie zdarzało, chyba że pan lantrat chodził na polowanie i nie chciał by psy zwierzę goniły. Jest to krzywda dla właścicieli psów, płacących podatek od psa. Przecież i pies jest stworzeniem i potrzebuje trochę ruchu!”

KOŚCIELEC pow Inowrocławiem. (Pod adresem Dyrekcji Poczty i Telegrafów). 8 kilometrów na zachód od Inowrocławia leży wioska Kościelec, gdzie się znajduje agencja pocztowa. Mamy w miejscu również dworzec. Dziwnie atoli przedstawia się fakt, że poczta nasza nie korzysta z komunikacji kolejowej, chociaż kursuje pociągów osobowych na dobę 6. Natomiast listowy chodzi rano do Inowrocławia, skąd przynosi pocztę na plecach i potem roznosi ją na wioski. Wszelka korespondencja nadana przez publiczność czy to o godz. 9, 12, 14, 16, czy 18 — pozostaje tu do następnego dnia rano i jest w Inowrocławiu dopiero o godz. 8 następnego dnia. Czy to nie mogłaby nadana korespondencja już być ekspedjowana tego samego dnia pociągiem, by była następnego dnia już na miejscu?

KOMOROWO pod Rakoniewiczami. (Śmierć wskutek lekkomyślności). W wiosce naszej zdarzył się śmiertelny wypadek przejechał. 5-letni syn gospodarza Budy, chcąc zaimponować towarzyskom zabawy swoją odwagą, w ostatniej chwili chciał przebiec przed pędzącym z sobą autobusem, nie zdołał jednak tego uczynić i poniósł śmierć na miejscu.

Gniezno.

Wybuchł pożar u gospodarza Wincentego Budzyńskiego, w Gaju, pow. gnieźnieński. Pastwą pożaru stała się stodoła, chlew i szopa z maszynami rolniczymi. Szkoda wynosi 15 tys. zł. Poszkodowany jest ubezpieczony. Przyczyny pożaru dotąd nie ustalono.

Kradzież. J. Zacholskiemu z Duszna ukradł robotnik Michałak Franciszek konia wartości 300 zł. Sprawcę aresztowano. — Gospodarzowi Ciesielskiemu z Cytrynowa skradziono plan żniwny i grabie ogólnej wartości 200 zł.

Ujęcie znanego złodzieja i oszusta. W ub. czwartek ujęto na ulicy znanego w Gnieźnie złodzieja i oszusta Pawła Grafa, podejrzanego o popełnienie kradzieży w składnicy p. Malczewskiego i Lewandowskiego przy ul. Mieczysława nr. 3. Podczas rewizji u Grafa znaleziono wiele różnych rzeczy, pochodzących niewątpliwie z kilku kradzieży.

Nieletni przestępca. Na policję przyprowadzono dwóch chłopców, którzy w czasie śledztwa przyznali się do popełnienia aż 16 kradzieży. Kradli oni przeważnie gotówkę ze składów a terenem ich procederu złodziejskiego było Gniezno i Witkowo, gdzie dopuścili się nawet świętokradstwa, zabierając skarbonkę z kościoła. Jeden ze sprawców, to Serafiński, zam. w Gnieźnie przy ul. Rzeźnickiej, który swoim awanturczym prowadzeniem się wpędził ojca swego w grób o czym w nr. 160 pisaliśmy, a drugi, to niej. Józef Gajewski.

Pożar. U sołtysa gminy w Słowikowie wybuchł pożar, który mimo akcji ratunkowej zniszczył doszczętnie stodołę, chlew, maszynę rolniczą, żywy inwentarz itd. Straty wynoszą 20 tysięcy złotych.

Komu skradziono kostjum i płaszcz? Posturkowany zauważył na ulicy pewnego znanego włamywacza w towarzystwie kobiety, która niosła w ręku tobolek. — Na widok policjanta włamywacz zrywał, pozostawiając niewiastę, którą doprowadzono do komendy policji. Okazało się, że kobieta z zawiniątkiem jest matką włamywacza i że w toboleku znajduje się kostjum i płaszcz, pochodzący z kradzieży.

Poznań.

Stała wystawa przemysłu chemicznego. Związek zawodowy wielkiego przemysłu chemicznego podjął się roli zorganizowania stałej wystawy przemysłu chemicznego w pawilonie wystawowym. Niezależnie od tych inicjatorów wystąpią z własnymi pawilonami także: przemysł sztucznego jedwabiu, farmaceutyczny, i hut szklane. Jest uzasadniona nadzieja, że i inne wielkie przemysły pójda tą samą drogą, jak np. przemysł elektryczny, i utworzą osobny komitet międzyzwiązkowy, dla zorganizowania wystaw we własnych pawilonach.

Zaginął kasjer. W ub. wtorek wyszedł z domu Stefan Grywarzewski, by udać się do pracy. Ostatni raz widziano go tego samego dnia wieczorem w restauracji Szlagowskiej, gdzie zainkasował 60 zł. Nie jest wykluczone, że mamy tu do czynienia z morderstwem rabunkowym.

Komitet robót w gmachach reprezentacyjnych. Minister robót publicznych zamianował członkami komitetu robót w gmachach reprezentacyjnych Rzeczypospolitej Polskiej w Poznaniu ks. dr. Szczęsnego Detlocha, prof. uniwersytetu poznańskiego, oraz dr. Nikodema Balcerskiego, konserwatora zabytków sztuki i kultury okręgu poznańskiego.

RACOT, pow. kościański. (Odnowienie rezydencji letniej). W związku z zapowiedzią przybycia Prezydenta Rzeczypospolitej zostały odnowione apartamenty rezydencji letniej w Racocie. Pałac ten, zbudowany w końcu XVIII wieku przez książąt Jabłonskich, stanowiący typową rezydencję wiejską tych czasów, znajdował się w pierwszej połowie ub. stulecia w posiadaniu królewskiej rodziny holenderskiej. Z tego czasu pochodzą w wielkiej mierze cenne dekoracje w stylu empirowym, wykonane na odpowiednim tle kolorowem, oraz cenne urządzenia wewnętrzne i wiele kosztownych sprzętów.

Ostrów.

Triumf ostrowskich braci strzeleckich. Przy tegorocznym strzelaniu konkursowym przy ogniu huraganowym uzyskał podokrog ostrowski Zjedn. Bractw Kurkowych, pierwsze miejsce, otrzymując srebrny puhar. W strzelaniu tem brało udział z każdego podokrogu po 2 członków. Ostrowski podokrog wybrał do konkursu pp. Tuchockiego z Ostrowa i Gemzę z Kępna.

Ucieczka więźnia. Z tutejszego więzienia uciekł kasiarz, który wespół z innymi dokonał włamania do kasy warsztatów kolejowych w Skalmierzycach.

Nieszczęśliwy wypadek. Mistrz stolarski Józef Moryson, który powracal z furą desek z Antonina do Ostrowa, dostał się po złamaniu koła wozu pod ciężar desek i został przygnieciony. Śmierć nastąpiła po kilku minutach.

OSTRÓW. (24-godzinny strajk w przemyśle budowlanym). W ub. czwartek nie stawili się do pracy murarze zatrudnieni przy tut. budowlach, żądając podwyżki płacy, która dotychczas wynosiła 1 złoty na godzinę. Odbyły się pertraktacje w inspektoracie pracy, gdzie została zawarta umowa płacy dla murarzy i cieśli, która podwyższono I kl. na 1.20 zł, dla II kl. pozostaje 1 zł, jak dotychczas.

ŚRODA. (Dzielny młodzieniec). W stawie p. Pospuszczańskiego o mało co nie utonęli bracia Edmund i Władysław Dębicy. Wyratował obu z narażeniem własnego życia niej. Alfred Pietrzyński. Z innych świadków wypadku nie spieszyl nikt z ratunkiem.

KOŚCIERZYNA. (Z Sodalicii Marjańskiej). Sodalicia Pańien urządziła pod kierownictwem SS. Nikodemy i Mechtyldy wycieczkę do Wicla. Mimo niepogody wycieczka udała się.

Komu miłszy towar zagraniczny od polskiego, temu nie zależy na dobrobycie narodu polskiego.

KRAMPKA, pow. starogardzki. (Śmierć przy pracy). Przy koszeniu trawy odniósł wśród niecodziennych okoliczności śmierć niej. Józef Modzianowski. Miał bowiem w kieszeni nóż stołowy i przy pochyleniu się tak poważnie się zranił, że wkrótce potem zmarł.

WDA, pow. starogardzki. (Nieszczęśliwy wypadek). Gospodarz Antoni Wilk spadł podczas szybkiej jazdy z wozu. Koła przegnioty mu klatkę piersiową, tak, że następnego dnia wskutek odniesionych okaleczeń zmarł.

STEKLNO, pow. starogardzki. (W ręce niemieckie). Niedawno temu sprzedał p. Ostrowski swoje gospodarstwo Niemcowi Rosenau, w tych dniach zaś przeszło 40-morgowe gospodarstwo p. Murawskiej w ręce p. Friedmanna z Zabna.

WEJHEROWO. (Święto Bractwa Strzeleckiego). W wyniku strzelania o godność króla kurkowego królem został p. Leon Lehmann, pierwszym rycerzem p. W. Lemkę, drugim rycerzem p. Amandus Gański.

Brusy.

Ze straży pożarnej. Na wystawie pożarniczej w Poznaniu zakupiła delegacja Ochotniczej Straży Pożarnej z Brus, sikawkę przenośną. Cena wynosiła 925 zł. Sikawka ta jest bardzo praktyczna, ponieważ można ją ustawić w czasie pożaru nawet na korytarzu. Miejskowa Ochotnicza Straż Pożarna pracuje bardzo energicznie nad udoskonaleniem swoich przyrządów aby podczas wypadku pożaru mogła należycie stanąć w obronie dobra bliźniego.

Z życia Wojaków. W ub. niedzielę urządzili nasi Wojac zabawę w lasku p. A. Wróblewskiego. Pomimo niepogody wypadła zabawa znakomicie. Bardzo chlubnie spisało się Tow. Powstańców i Wojaków z Wicla, które się stawiło w poważnej liczbie. Wynika z tego, że w Towarzystwie tym panuje karność, a przede wszystkim jedność i zgoda. Prezesem Tow. Powst. i Wojaków w Wiclu jest ks. proboszcz Wrycza, znany działacz polski, pułkownik rezerwy.

Tczew.

Lotny magazyn białawot. Jakis demokrajny handeles, nawiedzający mieszkania prywatne, ofiarowując materiały bardzo korzystnie został zapisany z powodu braku pozwolenia. Nie ponosząc żadnych ciężarów podatkowych mógł naturalnie towar taniej sprzedawać!

Puck.

Osobiste. Starosta powiatu morskigo pan generał Marjan Zaruski w ub. tygodniu rozpoczął swój urlop wypoczynkowy. Zastępstwo objął wice-starosta p. Bała. Pan generał Zaruski udał się jachtem „Witez” w drogę morską do Lotwy.

Zakończenie kursu wyszkolenia morskigo policji państwowej. Egzamin odbywały się w tych dniach. Wszyscy frekwentanci zdali egzamin kofcowy z wynikiem pomyślnym.

Z sezonu. W obecnym okresie sezonu kąpielowego daje się zauważyć wszędzie wzmożony ruch letniczy. Z różnych stron Polski jeżdżą się jeszcze masowo goście kąpielowi. Również wzmógł się w tym okresie znaczny ruch wycieczkowy. Prawie codziennie jeżdżą wycieczki szkolne, które zwiedzają tu całe wybrzeże polskie.

Bluznierca przed sądem. W ub. piątek odbył się przed tutejszym Sądem Pokoju proces przeciwko niej. Pawłowi Kozirogowi ze Swarzewa, powiat morsk, o wywołanie zgorszenia publicznego oraz dopuszczania się bluznierstwa przeciwko Matce Boskiej. Oskarżał aplikant sądowy Firyn, który wniósł o zasądzenie oskarżonego na 5 miesięcy więzienia. Sąd po rozpatrzeniu sprawy, przy uwzględnieniu okoliczności łagodzących, ukarał bluzniercę więzieniem 3-miesięcznym i ponoszeniem kosztów postępowania karnego.

Przyjazd kuratora Okręgu Szkolnego. W ub. piątek przybył do miasta naszego w towarzystwie wizytatora szkolnego p. Wiśniewskiego, p. Kurator Szkolny Okręgu Pomorskiego, który odbył wizytację tut. katolickiej szkoły powszechnej.

Gdynia.

3000 letników w Gdyni! Liczba letników dochodzi do 3000, na Helu nieco mniej. Codziennie pociągi przywożą nowych gości. Brak mieszkań dotychczas nie odczuwano. Przeciętnie ceny za pokój z utrzymaniem wynoszą 8—12 zł. dziennie.

Jacht „Witez” jedzie do Lotwy. Wypłynął na morze jacht „Witez”, własność „Jacht-klubu polskiego”, udając się pod dowództwem starosty morskigo p. gen. Marjusza Zaruskiego do miast portowych Lotwy. Podróż potrwa 2 tygodnie.

Wiadomości z Grudziądza.

Kalendarzyk teatralny

Poniedziałek, dnia 18 lipca. Teatr nieczynny. Zespół wyjeżdża do Inowrocławia.

Wtorek, dnia 19 lipca. „Małżeństwo Fredry“ po raz ostatni. Ceny najniższe (od 30 gr. do 1.20) Abonament ważny bezprocentowy.

Osobiste. W ub. piątek wyjechał inż. C. Biezanek.

Z Tow. Powstańców i Wojaków Grudziądz. W ub. środę wieczorem odbyło się posiedzenie Tow. Powst. i Woj. Grudziądz—miasto. Po odczytaniu protokołu przez sekretarza Poradnińskiego i przyjęciu tegoż, przystąpiono do omówienia i załatwienia następujących spraw: Sprawozdanie o kursie przeciwwzajemnym zdał p. Wojak. W kursie brało udział 15 członków. W sprawie strzelania konkursowego wywiązała się żywa dyskusja, po której uchwalono, że strzelania rozpoczynają się będą o godzinie 1 po poł., by dać możność udziału członkom zatrudnionym w domu karnym. Omówiono później kwestję nagród. Okazało się, że Tow. posiada już kilka nagród. Przyjęto do wiadomości sprawę manewrów pod Łasinem, które odbędą się 21 sierpnia. Ćwiczenia przedmanewrowe odbędą się dnia 23. bm. na placu w M. Tarpnie, na które winni przybyć wszyscy członkowie o godz. 6,45 wieczorem. Dalszą sprawą była uroczystość poświęcenia nowego sztandaru, który zamówiony zostanie w Grudziądzu, gdyż tutaj wykonany zostanie taniej, niżeli w Poznaniu, a po drugie aby poprzeć swoich. Poczci honorowi nie będzie miał szarf, natomiast towarzystwo umunduruje, wybierając na członków takich Wojaków, którzy najwięcej w towarzystwie na tego rodzaju względy zasłużyli. Sprawę programu uroczystości oddano komiteci. Pod koniec przystąpiono do wyboru następcy komendanta, gdyż sam komendant znajduje się obecnie na ćwiczeniach wojskowych. Zastępcę obrano p. Kaźmierskiego.

Państwowy Bank Rolny przez czas wakacyjny przyjmuje do pracy zastępczej uczni Szkoły Handlowej, wyznaczając 60 zł. miesięcznej pensji.

Zebrania. Do jednego z obywateli dzwoni tęga i rosła dziewczyna, prosząc o wsparcie, gdyż nie ma pracy. Tymczasem w państwowym biurze pośrednictwa pracy brak jest kobiet. Czas, aby ustały tego rodzaju zebrania!

Z ruchu wydawniczego. Ks. kanonik Julian Antoni Łukaszkiewicz wydaje dzieło pt. „Towarzystwo jaszczurcze“ (Societas Lacertarum—Eidechsen Gesellschaft). Jest to historia towarzystwa, które prowadziło walki o odzyskanie morza bałtyckiego wydartego Polsce przez Niemcy w roku 1308. Jagiello znięcał się z Jądwigą polaczył Litwę z Polską do wspólnej obrony przed germańskim krzyżactwem. Zorganizował on Zw. Obrońców Polski, którego celem było odzyskanie Gdańska i Bałtyku. Należało do niego towarzystwo jaszczurcze, założone przez Mikołaja z Ryńska. Dopomagało ono Jagielle 1410 r. i o tych to sprawach pisze ks. kanonik w swojej książce, zebrałszy dane z dokumentów.

Wyjazd sokolic do Osia. Drużyna sokolic wyjeżdża na początku sierpnia do Osia na uroczystość poświęcenia sztandaru tamtejszego gniazda i przy tej sposobności wystąpi z ćwiczeniami wolnymi. — Ćwiczenia przygotowawcze odbywają się w poniedziałki (7—8.30) w sali gim. żeńskiego, a w czwartki (6—8.30) na stadionie miejskim.

Ćwiczenia Sokolów odbywają się we wtorki i piątki w sali gimnazjum klasycznego. Dla młodzieży od 6—7, a dla druhow od 7—9.

Bezczelność żydowska. Żydostwo, które zalało już Mołopolkę i Kongresówkę, cisnie się obecnie gwałtem na Pomorze. W Grudziądzu np. za czasów niemieckich było ich zaledwie 14, a dzisiaj jest ich już 1400! Dzieje się to dzięki szabesgajom, którzy wyprzedają im swoje interesy.

Żydzi osiedlając się w naszym grodzie, zachowują się arogancko i tak dalece posunęli swoją beczelność, że język polski usuwają na drugi plan. Kto chce się przekonać, niech przejdzie się przy Groblowej i spojrzy na wystawę sklepu w domu pod nr. 33. Na szybach tej wystawy widnieją na pierwszym miejscu napis w żargonie, a niżej dopiero po polsku. Jest to sklep niejakiego Jossela. Na tejże ulicy pod nr. 47 jest sklep Marij Tuchmann i również napisy są rozmieszczone w podobny sposób.

Zwracamy przeto uwagę czynników miarodajnych, celem położenia kresu beczelności panoszącego się w naszym mieście żydostwa. Żydzi ci zachowywali się bowiem inaczej w Rosji lub w Niemczech, a pozwalają sobie u nas na arogancję dzięki naszej zbytnej tolerancji. Podobną sprawę rozstrzygnął krótko i węg-

zięto swego czasu magistrat warszawski i dzisiaj nie ma w stolicy podobnych napisów, pomimo, iż żydów jest tam więcej aniżeli u nas. Czas, aby i Grudziądz pomyślał o tem!

Nowy zbiornik benzyny. Jedna z firm buduje na Głównym Rynku, tuż przy ul. Pańskiej, nowy zbiornik na benzynę. Cieszą się z tego szoferzy, gdyż większa liczba stacji benzynowych w mieście ułatwi im możność otrzymywania benzyny.

Niemiec, który lżył Polaków. 72-letni Fryderyk Neske, został skazany na 6 i pół miesiąca więzienia za obelżywe słowa pod adresem Polaków. W dniu 19 listopada ub. r. znieważał on bowiem Urzule Wyszółko słowami „Russisches Polenzeug“, oraz „Russische Kuh“. Policje zaś wyzwał od „bosych Antyków“. Będzie miał teraz czas uprzytomnić sobie, że Grudziądz, to nie dawniejsze Niemcy, ale Polska i lżyć Polaków bezkarnie nie wolno.

Kupcy, używajcie jubileuszowych znaczków pocztowych! Sekretariat Tow. Czyteln. Ludowych na Pomorzu wystosował do społeczeństwa następujący komunikat: „Ku uczczeniu rocznicy Konstytucji 3. Maja ministerstwo poczt i telegrafów wydało nową emisję znaczków pocztowych w cenie 10 i 20 gr. które będą sprzedawane po 15 i 25 gr., a 5 gr. z każdego znaczka będzie przeznaczona dla potrzeby oświaty pozaszkolnej. Nakład tych znaczków jest ograniczony (6 milionów sztuk) a użycie ich na karty pocztowe i listy oraz inne przesyłki dozwolone tylko do 1 kwietnia 1928 r. Znaczki te będą sprzedawane we wszystkich urzędach pocztowych Rzeczypospolitej. Uprzejmie prosimy panów o propagowanie używania tych znaczków wśród sfer kupieckich. Piękny przykład wszystkim kupcom dał znany kupiec warszawski p. Henneberg, który zakupił tych znaczków za zł. 32.000 i rozesał do zaprzyjaźnionych firm; i nie było wypadku, żeby która z firm nie odeślała mu pieniędzy za przesłane znaczki.“

Z Grudziądzkiego Towarzystwa Pszczelarzy. W niedzielę, dnia 10. bm. odbyło się pierwsze w tym roku wędrownie zebranie Tow. Pszczelarzy na Grudziądz i okolice, celem zwiędzenia pasieki swego prezesa dyr. banku pow. p. Wojciechowskiego.

Ponieważ tak pasieka, jak i ogród warzywny odcyni i ozdoby, wzorowo prowadzone, znane są w Grudziądzu z tego, że kierowane z

amatorstwa, układem roślin, dobrze stosowanym płodozmianem i umiejętnym prowadzeniem drzew i krzewów owocowych, wyróżniają się jako całość istotnie zasługująca na uznanie, przeto na zebranie przybyło 25 członków z miasta oraz powiatu grudziądzkiego, świeckiego i chełmińskiego.

Bartnicy gościnnie przyjęci przez swego prezesa, mieli sposobność zobaczyć pasiekę urządzoną wprost luksusowo, w najdrobniejszych szczegółach wykonaną osobiście przez p. dyr. Wojciechowskiego, nic też dziwnego, że zast. przewodniczącego p. dr. Ulatowski i insp. ogr. miejskich p. Wodwud, w imieniu obecnych wyrazili pp. Wojciechowski podziękowanie za włożoną pracę, przynoszącą zasłużony zaszczyt.

W czasie zebrania wygłosił p. dr. Ulatowski referat na temat: „Hodowla matek pszczołich“ szeroko następnie dyskutowany przez kier. szkoły w Sarnowie p. Henkego, który mając za sobą 27-letnią praktykę, dodał od siebie wiele cennych uwag.

Na wniosek p. rektora Tkaczyka z Grudziądza poproszono referata o wydrukowanie referatu w „Pasiece Pomorskiej“.

Uchwalono odbyć następne zebranie wędrownie za dwa tygodnie, wyznaczając jako punkt zborny wielką pasiekę p. Dauma w Kobylance Panieńskiej.

Grudziądzkie Tow. Pszczelarzkie liczy obecnie 45 członków, pod kierownictwem prezesa dyr. Wojciechowskiego, rozwija się ono dobrze, stale raz w miesiącu urządza zebrania, prenumeruje wszystkie pisma fachowe, członkowie wystawiają swe ekspozycje w wystawach, zdobywając nagrody, tak Min. Roln., jak też Izby Roln. i Komitetów różnych wystaw. W skład zarządu obok prezesa p. dyr. Wojciechowskiego wchodzi prof. seminarjum p. Śliwa, jako skarbnik i insp. ogrod. miejskich p. Wodwud jako sekretarz.

Toruń.

Kradzieże zgłosił. Żelazek Antonina z Torunia zgłosił kradzież garderoby wartości 400 zł. Cierpicka Anastazja zgłosiła kradzież torebki w kościele garnizonowym. Stachowicz Leokadja zgłosiła kradzież 20 zł. gotówki.

„Cześć Przemysłowi!“ 50-lecie Tow. Przemysłowego w Łabiszynie.

Pół wieku upłynęło od chwili założenia Tow. Przemysłowego w Łabiszynie.

W roku 1877 założone zostało Tow. Przemysłowe w Łabiszynie, dzięki staraniom kilku gorliwych, o dobro społeczne dbających obywateli.

Kierownictwo powierzono miejscowemu wówczas wikariuszowi, śp. Ludwikowi Górskiemu — założycielowi tegoż Towarzystwa. Przy założeniu towarzystwa zapisało się 37 członków czynnych, a z biegiem czasu liczba ich wzrosła do 55.

Wybrany pierwszy zarząd, chcąc zapewnić towarzystwu byt i pomyślny rozwój, zaprosił na członków honorowych obywateli miejscowych, i ziemskich z okolicy. Członkowie ci, w osobach śp. Ruszczyńskiego, ówczesnego plenipotenta majątności Łabiszyńskiej, śp. Garczyńskiego z Załachowa i śp. M. Kaliskiego, starali się o rozwój towarzystwa, brali udział w każdym walnym zebraniu. Także życzliwą pomoc oddawali towarzystwu śp. Niesiołowski, dzierżawca w Pszczółkowie, śp. Sawiński, nadleśniczy majątności Łabiszyńskiej i nestor obywateli łabiszyńskich śp. Stanisław Kaliski.

Walnie przyczynił się towarzystwu śp. Leon hr. Skórzewski, popierając towarzystwo materialnie, troszcząc się o dobro towarzystwa po ojcowsku.

Dzięki staraniom wspomnianego pierwszego prezesa, śp. ks. Górskiego — miłośnika śpiewu — poczęto w towarzystwie pielegnować śpiew czysty, zakładając kółko śpiewacze. Kulturę i sztukę polską w towarzystwie otaczano wielką pieczołowitością.

Wielką wdzięczność żywno dla pani Bolesławy Białkowskiej z Lubostronia (dziś zamieszkałej w Łabiszynie), która chlubnie przyczyniła się w kierunku rozwoju muzyki i śpiewu.

Zasadniczym zadaniem zaś towarzystwa było utrzymanie polskości wśród młodzieży rzemieślniczej i kupieckiej. Handel i przemysł znalazłyby się wyłącznie w rękach niemieckich i żydów, gdyby właśnie nie było wówczas powstało, do dnia dzisiejszego istniejące Towarzystwo Przemysłowe.

Konieczność tę dobrze zrozumiał śp. ks. Górski, zakładając Towarzystwo Przemysłowe, nawołując na zebraniach do pielegnowania mowy polskiej, wykładając często z dziedziny handlu i przemysłu, jak i z historii polskiej.

To też dozór policji pruskiej nad towarzystwem wykonywany był z początku z

wielką akuratacją. W pierwszych latach sam burmistrz osobiście przychodził na zebrania, śledząc postępowanie towarzystwa. Później, nieprosionym gościem był policjant, jako zastępca burmistrza.

Prezesami towarzystwa byli, w pierwszym ćwierć wieku jego istnienia z kolei wszyscy miejscowi księża proboszczowie, wzgl. wikariusze parafii łabiszyńskiej, a także tutejsi lekarze i inne osoby. Pierwszym prezesem, jako i założycielem był przez lat dziewięć, śp. ks. Górski, który przez władzę duchowną powołany na probostwo do Rynarzewa, zmuszony był złożyć prezesurę. Następnie przez szereg lat dzierżył prezesurę w towarzystwie wielce zasłużony p. dr. Chrzanowski, który jednak z powodu zajęć zawodowych zmuszony był ustąpić na rzecz śp. ks. prob. Zielińskiewicza.

W dalszym ciągu pracowali w towarzystwie prezesowie: p. Dutkiewicz, ks. Buławski i p. Szwoch.

Ks. Kłos, obejmując parafję, nie odmówił swej łaskawej współpracy dla dobra towarzystwa. Stare księgi protokolarne wskazują, jaką troską i nauką otaczał on towarzystwo. Ks. proboszcz, dbając szcze-

gólnie o moralne wychowanie społeczeństwa, w tym to właśnie kierunku oddał wielką przysługę towarzystwu.

To też dziś oczy wszystkich zwrócone są ku dobremu ks. proboszczowi, by nadal opiekował się towarzystwem po ojcowsku.

Towarzystwo Przemysłowe, powstałe na gruncie łabiszyńskim w czasie germanizacji i niewoli, oddało sprawie polskiej wielkie usługi.

Miasto Łabiszyn zawdzięcza utrzymanie polskości rzemiosła i kupiectwa li tylko w wielkiej mierze Tow. Przemysłowemu. Towarzystwo, stojąc na straży praw obywatelskich — uchroniło przemysł i kupiectwo polskie od upadku.

Obecny zarząd z p. Wilińskim i wiceprezesem p. Wituckim na czele godnie starał się uczcić uroczystość powstania Towarzystwa Przemysłowego.

W 50-tą rocznicę istnienia Towarzystwa skupiły się wszystkie umysły i serca — oddając hołd zmarłym kierownikom i dobrodziejom Tow., a w szczególności hołd założycielowi tegoż i pierwszemu prezesowi, śp. ks. prob. Górskiemu. Sz.

Zdrajca estoński stanie przed sądem we wrześniu.

Były poseł w Moskwie Birk odpowiadać będzie za zdradę na rzecz bolszewików.

Donoszą z Tallina, że śledztwo przeciw b. posłowi estońskiemu Birkowi, którego przejście na stronę bolszewików, następnie zaś niespodziewany powrót do Estonii, wywołał w swoim czasie wielką sensację

w świecie politycznym, zostało już ukończone. Rozprawa przeciw Birkowi ma się odbyć w końcu września. Lekarze stwierdzili podobno, że Birk cierpi na chwilowe zamęcenia psychiczne.

Olbrzymi pożar pod Wiedniem.

Przeszło tysiąc strażaków zajętych ratowaniem zagrożonego mienia.

W Atzgersdorf pod Wiedniem wybuchł onegdaj olbrzymi pożar. Pożar rozpoczął się zajęciem się przez ogień jednego z folwarków, poczem pożar rozszerzył się z nadzwyczajną szybkością na okoliczne zabudowania. Zwłaszcza przybrał pożar olbrzymie rozmiary, gdy zapaliły się

wielkie zapasy zboża i siana, zwiezione do zabudowań Atzgersdorfu. Straż ogniowa przybyła nawet z Wiednia, biorąc udział w próbach zlokalizowania pożaru. Zdołano jednak uratować zaledwie mniejszą część miasta. W walce z pożarem zajętych było przeszło 1.000 strażaków.

Opera leśna na Pomorzu.

Narazie tylko projekt.

W sferach artystycznych i literackich Pomorza powstała myśl utworzenia komitetu, mającego się zająć zorganizowaniem opery i teatru leśnego na wzór podobnych teatrów zagranicznych. Spektakle tego rodzaju odbywałyby się co roku w okresie lipca i sierpnia na tle krajobrazu leśnego w okolicy Chelмна przy udziale najwybitniejszych sił operowych i dramatycznych.

Samobójstwo po przeczytaniu „Fausta.“

W luksusowej kawiarni berlińskiej „Eden“ zdarzył się niezwykły wypadek samobójstwa.

Pewien młody człowiek, siedzący dłuższy czas przy stoliku, czytał przez dwie godziny „Fausta“. Nagle odrzucił książkę, dobył z kieszeni brauning i w oczach przerażonych gości strzelił sobie w skroń, padając trupem na miejscu.

Jak się okazało, był to 28-letni Erwin Preuss z Magdeburga.

Z ruchu wydawniczego.

— Chlubną oceną zdobyła sobie Książka Adresowa Polski dla Handlu, Przemysłu, Rzemiosła i Rolnictwa, wydawnictwa Towarzystwa Reklamy Międzynarodowej, jen. repr. Rudolf Mosse, której nakład został w krótkim czasie wyczerpany. Wartość tego ze wszech miar pożytecznego vademecum kupca i przemysłowca potęguje popularność Księgi. Świadczy o tem rosnąca z dnia na dzień cyfra subskrypcyjna II poprawionego i uzupełnionego wydania.

Prace nad drugim wydaniem Księgi, która ma się ukazać na przełomie roku, są już tak dalece posunięte, że w najbliższym czasie województwo poznańskie zostanie oddane do druku.

Radzimy wszystkim zainteresowanym sferom, by natychmiast skomunikowały się z redakcją, Warszawa, Marszałkowska nr. 124, celem odpowiedniego umieszczenia adresu w odnośnych działach.

Modlitwa.

Choć groźnych oceanów, z strasznych burzy
jesteś tylko dalekiem i biednym odbiciem,
lecz, że i w twoich falach gąsają i rodzą się
kocham cię — nasze ciche i łagodne morze.

Kocham cię, kiedy w znojne południe gorące
białych fal twoich grzbiety powyzłaca słońce,
lub kiedy w seledynu ustrojone szaty,
z konających słońc blasków kradniesz krwi

A później, nocną porą, w poświęceniu księżycy
płynie od twoich brzegów smutek i tęsknica
i taka senna cisza w krąg łodzi się ściela,
że śni mi się, że jestem w tajemnym kościele,
gdzie niebo, ziemia, morze, gwiazdy i księżyc,
w tej poświęceniu urocznej, przed Bogą oblicze
zanoszą, zgodnym chórem, modlitwę tajemną —
i do Ciebie się, Panie, modlą razem ze mną.

W. J. S.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 18 lipca 1927 roku.

KALENDARZYK.

Dzisiaj w poniedziałek Szymona.
Jutro we wtorek Wincentego.
Wschód słońca o godzinie 4.00.
Zachód słońca o godzinie 8.11.

DYŻUR NOCNY W APTEKACH.

— Dyżury aptek: Od poniedziałku, 18 bm.
do poniedziałku 25 bm. dyżurują następujące
apteki: 1) Apteka Centralna, ul. Gdańska,
2) Apteka pod Lwem, Okole.

POGOTOWIE RATUNKOWE przy Strażnicy
pożarnej czynne codziennie od godz. 8-ej
wiecz do godz. 8-ej rano. Telefon nr. 615.

Biblioteka Miejska (Stary Rynek nr. 1)
otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel
i świąt od godziny 9—14 i od 17—20. Pracownia
naukowa i czytelnia pism codziennie
od 10—13 i od 17—20.

Wypożyczalnia książek Lektora, ulica
Gdańska 141, otwarta codziennie od godz.
8 rano do 6 wieczór. Telefon 1739.

TEATR MIEJSKI.

Dzisiaj w poniedziałek i jutro we wtorek
ostatnie dwa przedstawienia pełne humoru
i komicznych sytuacji komedji Stefana
Krzyżewskiego „Zmartwienia pana Hamelbeina”,
w której niezrównany komik
mistrz Antoni Fertner w roli bogatego finansisty
Adama Hamelbeina, rozsiada blaski
szalonej wesołości i niespożytego humoru.
Legitymacje zniżkowe i bony na ostatnie
dwa przedstawienia są ważne.

W środę wchodzi na afisz wyborna komedja
Ruszkowskiego „Wesele Fonsia” z
mistrzem Fertnerem w roli Mroziaka. Kasa
teatru z dniem dzisiejszym przyjmuje zamówienia
na bilety.

TEATR POPULARNY

Dzisiaj po raz drugi „Odmłodzony Adolar”.
We wtorek 19 bm. zapowiedziane przedstawienie
toruńskiego teatru w tragedji Słowackiego
„Horsztyński” nie odbędzie się, z powodu
opornego stanowiska dyrektora Teatru Miejskiego,
który tu istnieje, rezerwują dla siebie urządzenie
obchodu Słowackiego, na początek
przyszłego sezonu.

Zamiast „Horsztyńskiego” odegrany zostanie
rekordowy „Targ na dziewczęta” z występem
B. Mierzejewskiego. Bilety do nabycia
w księgarni Gieryna.

„Rigoletto” w Bydgoszczy. W piątek, dn.
22. bm. odbędzie się w Teatrze Popularnym
jeden występ Opery toruńskiej z gościnnym
udziałem znakomitej śpiewaczki J. Mechówny
w 4-aktowej operze J. Verdiego p. t. „Rigoletto”.
W arcydziele tem, wystąpią najlepsze siły
Pomorskiego Teatru, pełny chór i orkiestra
pod batutą dyr. J. Bojanowskiego. Własne
dekoracje i kostjomy. Bilety już do nabycia
w księgarni p. Gieryna.

— Zebranie przedstawicieli obwodu bydgoskiego
Powstańców i Wojaków, odbyło się wczoraj,
w sali „Ogniska”. Sprawozdanie umiścimy
w numerze jutrzejszym.

— Zjazd Rzemieślników Rolnych Ch. Z. z
obwodu nadnoteckiego, odbył się wczoraj
w Strzelnicy. Ze względu na bardzo obszerny
i ciekawy materiał obrad, sprawozdanie z
powyższego zjazdu zamieścimy w jutrzejszym
numerze Dziennika.

— Poradnia dla chorych na płucę (Przychodnia gruźlicza) przy ul. Jagiellońskiej
70 będzie nieczynna w czasie od 18-go
lipca do 9 sierpnia br.

Uroczystość poświęcenia sztandaru Towarzystwa Przemysłowo-Rzemieślniczego w Bydgoszczy.

Upływa właśnie 55 lat od czasu, kiedy w Bydgoszczy założone zostało Tow. Przemysłowo-Rzemieślnicze. Za czasów zaborczych towarzystwo to różne przechodziło koleje; były lata szczęśliwe i owocne, były też lata mniej chwalebne, nieobfitujące w znośną i owocną pracę. W każdym bądź razie ci, którzy przetrwali długie lata ucisku i niewoli, mogą dziś z dumą patrzeć na błogie skutki swej żmudnej i gorliwej pracy. Bo otóż Tow. Przemysłowo-Rzemieślnicze w Bydgoszczy wśród całego szeregu najroźniejszych stowarzyszeń, stanowi dziś potęgę i silny mur, wspierany przez liczne zastępy znacznych i świadomych swych celów rzemieślników i drobnych przemysłowców. Oto owoc tych dzielnych wiarusów, którzy w czasach niewoli sumiennie spełniali swe obowiązki zawodowe i społeczne i wysoko dzierżyli sztandar narodowy.

Stary sztandar, około którego członkowie Tow. Przemysłowo-Rzemieślniczego się grupowali, siłą rzeczy uległ zniszczeniu. To też dzięki ofiarności różnych obywateli naszego miasta oraz członków towarzystwa, sprawiono nowy sztandar, którego poświęcenie odbyło się wczorajszej niedzieli. Piękny sztandar wykonany został w Wielkopolskiej Wytwórni Sztandarów p. Fiolki, przy ul. Jagiellońskiej 71. Na sztandarze widnieje obraz Matki Boskiej Częstochowskiej oraz Biały Orzeł z napisami „Jednością silni” i „Tow. Przemysłowo-Rzemieślnicze w Bydgoszczy” 1872—1927.

O godz. 8,15 zgromadzili się członkowie oraz delegacje wraz ze sztandarami w lokalu „Ogniska”, skąd z orkiestrą Koła inwalidów wojennych na czele wyruszone do kościoła Klarysek, gdzie podczas Mszy św. dokonał uroczystego poświęcenia sztandaru ks. prof. Pałkowski, który też wygłosił kazanie okolicznościowe.

Chrzestnymi sztandaru byli pp.: Milchertowa, Stobiecka, Lewandowska, Dutkowska, Kurdelska, Milchert, Mazgaj, Sosnowski, Sporny i Lewandowicz.

Po nabożeństwie uformował się pochód, który kroczył Placem Teatralnym, Mostową, Starym Rynkiem, Batorego, Długą, Zbożowym Rynkiem i Bernardyńską do Resursy Kupieckiej, gdzie odbyło się uroczystościowe zebranie. Udział członków, delegatów i gości był bardzo liczny.

Zebrań zabrał prezes tow. p. Fr. Sporny. Marszałkiem zebrania wybrany został senior rzemieślników p. Ludwik Sosnowski, sekretarzem syndyk Izby Rzemieślniczej p. Dutkowski, ławnikami pp.: radca Milchert, prezes Izby Rzemieślniczej Zawitaj i przebywający obecnie w Bydgoszczy p. Dworkowski z Berlina.

Przewodniczący p. Sosnowski przedstawił w krótkich a dobitnych słowach historję towarzystwa, założonego w roku 1872. Uroczystość poświęcenia nowego sztandaru połączone zatem została z 55 rocznicą założenia towarzystwa.

Przemówienia wygłosili pp.: prezes I. R. Zawitaj, radca Milchert imieniem miasta, Fiolka im. Powstańców i Wojaków, Kosicki, cechmistrz stolarzy, Lewandowski, rzemieślnik, Słomiński, cechmistrz ślusarski, Żewicki, im. fryzjerów, Jasiński im. piekarzy, Ziółkowski im. malarzy, Ziętara im. dekarzy, Kozicki im. Tow. śpiewu „Halka”, Borucki im. obuwników, Lewandowicz im. Związku tow. rzemieślniczych, Cywiński, im. Związku towarzystw robotników katolickich, A. B. Lewandowski, kupiec, Kleinowski, Kurdelski im. rady okręgowej nadnoteckiego Związku tow. rzemieślniczo-przemysłowych, delegaci cechów kowalskiego i blacharskiego, oraz tow. czeladzi i red. Formański, im. redakcji „Dziennika Bydgoskiego”.

Syndyk I. R. p. Dutkowski podniósł zasługi pp.: radcy Milcherta i L. Sosnowskiego, położone jeszcze za czasów niemieckich dla dobra tow., udzielając kilka cennych rad i wskazówek, jak należy pracować dla dobra towarzystw rzemieślniczych. O celach tow. rzemieślniczo-przemysłowych i obowiązkach członków przemawiali jeszcze pp.: prezes Sporny, radca Sentkowski, Jasiewicz, Mazgaj i Wojciechowski. W końcu syndyk I. R. p. Dutkowski wznosił toast na cześć żon rzemieślników i przemysłowców.

Telegramy z życzeniami nadesłali: prezydent miasta p. dr. Śliwiński, Związek towarzystw rzem.-przem. z Poznania, Tow. śpiewu św. Wojciecha i polski cech rzeźniczy z Bydgoszczy.

Gwóździ pamiątkowych złożono razem 19, m. in. też i od „Dziennika Bydgoskiego”.

O godz. 4 po poł. rozpoczęła się w ogrodzie Resursy zabawa. Koncertowała orkiestra Koła inwalidów wojennych. Tow. śpiewu św. Wojciecha, które i podczas Mszy św. śpiewało na chórze, wykonało kilka ładnych pieśni. Były różne gry, jak: loteria fantowa, strzelanie do tarczy i tłuczenie garnka o premje oraz różne zabawy dla pań i dzieci. Około godz. 9 wieczorem zajaśniały ognie bengalskie, czem uradowano zwłaszcza dzieci.

O godz. 10 rozpoczęła się w górnej sali zabawa taneczna. Bawiono się ochoczo do późnej nocy.

Całość uroczystości wypadła imponująca, za co zarządowi należą się szczerze słowa uznania. Przemysłowi i Rzemiosłu „Szczęść Boże” w dalszej pracy!

F.

Pokłosie niedzielne.

Ubiegła niedziela obfitowała w różne imprezy, a że pogoda dopisała, więc też i wszystko udało się znakomicie.

Tłumy wiernych podażyły do prastarej naszej Fary, gdzie odbywał się odpust Matki Boskiej Szkaplerznej. Z racji tego święta kościelnego, odprawił uroczyste nabożeństwo z wystawieniem Najśw. Sakramentu ks. prowincjał Tomaszewski, z kongregacji Duchy św., a ks. Odobina wygłosił podniosłe kazanie. Nieszpory celebrował ks. prob. Kopczyński. Choć pogoda była i dużo bydgoszczan wyjechało poza miasto, to jednak świątynia nie mogła pomieścić wszystkich wiernych.

W południe w ogrodzie Resursy Kupieckiej radzili nad swemi bolączkami właściciele hipotek, którzy ponieśli duże straty wskutek waloryzacji. Wiele zwolnionych był przez Centralny Związek Obrony Praworządności, który ma swą siedzibę w Mysłowicach. Referaty wygłosili p.p. Święty z Mysłowic i Gburczyk z Bydgoszczy. Uchwalono też odpowiednie rezolucje.

Warto też wspomnieć o zabawie Powstańców i Wojaków z Jachc. Urządzono ją w lesie, przy ulicy Saperów. Bawiono się bardzo ochoczo. Powstańcy i Wojacy zaś z Wilczaka, zaaranżowali strzelanie w wiatrówek u Ścisłowskiego na Wysokiej, które cieszyło się dużym powodzeniem.

Było też i kilka wycieczek. Podoficerowie rezerwy pojechali do Oplawca, Sokoli V. Okręgu do Brzozy, Powstańcy i Wojacy „Macierz” do Oplawca, Tow. Kobiet „Jutrzenka” do Smukały, Kolarze Sokoła V. do Poznania. Cykliści pojechali do Brzozy, Młodzi Drogerzyści do Ciechocinka, a urzędnicy adwokaccy i notarialni do Ostromecka.

Mimo tylu wycieczek, mimo zawodów pływackich w Brdziejściu, i wyścigów konnych w Kapuściskach Małych, dość bydgoszczan pozostało w mieście.

Mieliśmy jeszcze w Bydgoszczy wielką wentę, urządzoną staraniem Zarządu Wydziału Towarzystwa Bielawskich w Strzelnicy. Zysk z tej wenty przeznaczony był na budowę kościoła św. Wincentego a Paulo na Bielawkach. Zabawa w ogrodzie Strzelnicy obfitowała w różne niespodzianki. Było koło szczęścia, loteria fantowa, strzelanie o nagrody i licytacja amerykańska. Goście grający w loterię, wygrywali bardzo cenne fanty. W czasie zabawy ogrodowej, oraz zabawy tanecznej, przegrывała orkiestra Powstańców i Wojaków.

Bawiono się też ochoczo w Resursie Kupieckiej, na zabawie Towarzystwa Przemysłowego. Bilardziści jak zwykle siedzieli w Bristolu. Niemalą też trakcją były występy rosyjskiej orkiestry bałałajkowej, która koncertowała pod Orłem. Wszędzie było rojno i gwarno.

P. P.

W sprawie opłat za sporządzenie protestu przez notariuszy.

Związek Towarzystw Kupieckich w Bydgoszczy komunikuje co następuje:

Związek Notariuszy w Poznaniu ogłosił w nr. 270 „Kurierza Poznańskiego” z dnia 17 czerwca br. następujący komunikat:

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 30. 4. 1927 (Dz. U. Nr. 43, poz. 381) zmieniające stawki opłat za sporządzenie protestu przez notariuszy nie uchyla przepisów o ryczałcie od opłat za sporządzenie protestu oraz przepisów o opłacie za drogę wraz z ryczałtem od tejże opłaty. Zatem do opłaty za sporządzenie protestu należy doliczyć ryczałt po myśli § 20 oraz opłatę i ryczałt za drogę po myśli § 51 i 20 ust. o deserw not. Tak np. przedstawia się likwidacja za sporządzenie protestu przy 500 zł. jak następuje:

Opłata w myśl art. 2	5.— zł
ryczałt (§ 20)	1.60 zł
deserwita za drogę (§ 51)	2.— zł
ryczałt	1.60 zł
opłata stempl. wraz z dodatkiem	0.55 zł
opłata komunalna ½%	2.50 zł

razem 13.25 zł

o ile zresztą rozporządzenie postanawia, że na wypadek skutecznego zapłaty przed sporządzeniem protestu pobrana będzie należność w wysokości połowy tej opłaty jakaby przypadła za sporządzenie protestu to postanowienie to nie odnosi się do opłaty za drogę wraz z ryczałtem oraz nie zmienia § 20 ust. o deserw not. według którego najniższy ryczałt wynosi zł. 1.60.

Na skutek powyższego komunikatu od-

niosły się Związki Towarzystw Kupieckich z zapytaniem do Prezesa Sądu Apelacyjnego, czy stanowisko Związku Notariuszy jest słuszne, gdyż art. 11 wspomnianego Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej wyraźnie opiewa, że, jednocześnie tracą moc przepisy dotychczasowe w przedmiotach, unormowanych rozporządzeniem niniejszem.

Prezes Sądu Apelacyjnego oświadczył się przeciw stanowisku Związku Notariuszy i przesał Prezesom Sądów Okręgowych okólnik następującej treści:

Wskutek wątpliwości podniesionych przez kilku notariuszy co do osobnej opłaty za drogę i ryczałtu za protestowanie weksli wyjaśniło Ministerstwo Sprawiedliwości co następuje: Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 30 kwietnia 1927 (Dz. U. R. P. Nr. 43 poz. 381) jasno i wyraźnie w art. 2, 3, 5, 6, wylicza, jakie opłaty pobiera rejent sporządzając protest: tryb pobierania określa art. 7, wyjątki określa art. 8, a art. 11 wyraźnie stanowi, że wszelkie przepisy dotychczasowe, o ile dotyczą przedmiotów unormowanych powołanym rozporządzeniem tracą moc. Wobec tego nie pozostaje żadnej wątpliwości co i w jakim trybie ma prawo pobierać notariusz. Ani o drodze ani o ryczałcie mowy nawet być nie może poza kosztami, ustalonymi przepisem art. 6 i 8, pobieranymi w trybie art. 7.

W myśl powyższego notariusze nie są upoważnieni do pobierania ryczałtu za sporządzenie protestu, opłaty za drogę oraz ryczałtu do tejże opłaty.

Kupujcie losy!

Na budowę kościoła w Osieku nad Notecią.

Cenne wygrane. Losy po 1 zł sprzedaje administracja „Dziennika Bydgoskiego” ulica Poznańska nr. 30 i filja przy ulicy Dworcowej.

Dziekana wydziału lekarskiego oraz dyrektora oddziału farmaceutycznego znajdują się w gmachu Collegium Maius (b. Zamek), wszystkie inne dziekanaty mieszczą się w Collegium Minus (Wały Wazów 26).

— Powiesił się we własnym mieszkaniu ślusarz Lorenc Alfred, zamieszkały w Jachcicach, żonaty. Powodem samobójstwa nieuleczalna choroba.

— Jezioro śmierci. Wczorajszej niedzieli w jeziorze Jezuckiem w Brzozie znalazł śmierć Stefan Gracz, mechanik fabryki Fiebrandt. Wyjechał na łódka na jezioro, z której natychmiast wyskoczył i płynął obok łodzi. Mimo to, że Gracz był bardzo dobrym pływakiem, wpadł w wir, miejsce oznaczone, że tam pływać nie wolno i utonął. Zwłok dotychczas nie wydobyto.

KRONIKA POLICYJNA.

— Zaginął Erwin Ryszewski, zam. w Bydgoszczy, przy ul. Lenartowicza nr. 6, wyszedł z domu dnia 11. bm. do pracy, i dotychczas nie wrócił. Do pracy się jednakowoż nie stawiał i niewiadomo, co się z nim stało. Kto może wskazać jego miejsce pobytu, zechce donieść rodzicom wzgl. policji. Liczy on lat 18, wysoki 1,65, blondyn, ubrany w granatowe ubranie, czapkę sportową, w szarą marynarkę i mamszestrowe spodnie, czarne trzewiki sznurowane.

— Dziecko zabite przez parowóz. Dnia 17. bm. rano, parowóz nr. 312. II. zdążający z Bydgoszczy do Torunia obok budki kolejowej 188 w Kapuściskach Małych najechał na bawiące się dzieci na torze kolejowym tak, że 3-letnią Monikę Czarniak, zam. przy ul. Szajnochy nr. 4 uderzeniem w głowę zabił na miejscu. Inne dzieci w czasie usunęły. W tym wypadku winę ponoszą rodzice, ponieważ wysyłają dzieci bez opieki, nie bacząc gdzie się bawią. Zaznaczyć wypada, że maszynista nie mógł widzieć na torze bawiących się dzieci, więc nie mógł ostrzedz gwizdawką, ani też wstrzymać lokomotywy. Rodziców pociągać się będzie do odpowiedzialności w każdym podobnym wypadku.

— Kradzież ogórków. P. Hartungowi, ogrodnikowi przy ul. Toruńskiej nr. 198, skradziono z ogrodu około 120 funtów ogórków. Sprawcę wykryto.

— Czyja drabina? Na ul. Krakowskiej znaleziono drabinę malarską, którą przechowano u właściciela domu przy ul. Promenada 40, którą właściciel może odebrać.

— Ujęto: 2 pijaków, jednego poszukiwanego przez Prokuraturę, 1 za uchylanie się od służby wojskowej, 1 za sprzeniewierzenie, 3 złodziei, 3 kobiety za przekroczenie przepisów sanitarno-obyczajowych, i 2 włóczęgów, ukrywających się w lesie jachcickim.

ZMARLI.

- ś. p. Walenty Wachowiak, mistrz krawiecki w Poznaniu.
- ś. p. Franciszka z Richterów Gratkowska w Mchach.
- ś. p. Gertruda z Landmesserów Dąbrowska w Pucku.

PROGRAMY RADJOFONICZNE.

WTOREK, 19 LIPCA.

- WARSZAWA 10 kw. 1111 m.
- 12.00. Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty PAT., nadprogram.
- 15.00. Komunikat gospodarczy i meteorologiczny, nadprogram.
- 15.20—16.25. Przerwa.
- 16.35—17.00. Odczyt p. t. „Morze w poezji polskiej”, wygł. p. Radosław Krajewski.
- 17.00—17.15. Nadprogram i komunikaty.
- 17.15. Koncert popołudniowy.
- 18.35—18.50. Komunikaty PAT.
- 18.50—19.15. „Polityka wewnętrzna Anglii”, wygł. dr. Michał Sokolnicki.
- 19.15—19.35. Rozmaitości.
- 19.35—20.00. Odczyt p. t. „Strony Mickiewiczowskie”, z działa „Krajoznawstwo”, z cyklu „Najciekawsze szlaki wycieczkowe w Polsce”, wygł. prof. Józef Kołodziejczyk.
- 20.00—20.15. Komunikat rolniczy.
- 20.15—20.30. Przerwa.
- 20.30. Audycja humorystyczna. Słowo wstępne o humorze — p. Benedykt Hertz. Piosenki wesole — p. Michalina Makowiecka. Djałog — pp. Betcherowa i Walter. Piosenki — p. Michalina Makowiecka.
- W przerwie biuletyn „Messenger Polonais” w języku francuskim.
- 22.00. Komunikat lotniczo-meteorolog. sygnał czasu, komunikaty policji, komunikaty PAT., nadprogram.
- 22.30—23.30. Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Rydz”.

SZUBIN. (Sprośtowanie). Roczne walne zebranie Wolnego Cechu Budowlanego na powiat szubiński odbędzie się w środę, 27 bm. w południe o godz. 12, w hotelu Centralnym. Z powodu wyborów nowego zarządu w miejsce starego ustępującego, uprasza się o jak najbliższe przybycie wszystkich członków.

W poprzednim ogłoszeniu zasza pomyłka i to: zamiast ogłosić Wolnego Cechu Budowlanego, napisano Wolnego Cechu Obuwniczego.

Wyścigi konne w Bydgoszczy.

Tłumy uczestników. — Totalizator w obłożeniu. — Górą nasi biali ulani!

Poraz drugi Wielkopolskie Towarzystwo Wyścigów Konnych dało bydgoszczanom możność podziwiania biegów wyścigowych, które dotychczas urządzone były li tylko w większych miastach.

Wyścigi konne w Bydgoszczy urządzone będą, teraz rok rocznie, dzięki magistratowi, który tereny w Kapuściskach, należące do miasta wydzierżawił Wielkopolskiemu Towarzystwu Wyścigów Konnych. Na placu wyścigowym wybudowano wspaniałe trybuny dla publiczności, salę restauracyjną, i budki totalizatorskie. Cały teren został zrównany; przeszkody i płoty masywne, postawiane na czas dłuższy.

Bydgoski plac wyścigowy wraz z trybunami i urządzeniem, nie odbiega niczem od terenów wyścigowych w innych miastach.

Pierwszy dzień wyścigów zgromadził tłumy publiczności. Z władz cywilnych obecni byli prezydent miasta dr. Śliwiński i komendant Siemiątkowski; władze wojskowe reprezentowali pułkownik S. G. Pożerski, dowódca 14-ej Brygady Kawalerji, plk. Brzozowski, dowódca 16. pułku ułanów, oficerowie tegoż pułku, major Iwaszkiewicz, oraz oficerowie z innych garnizonów. Wśród gości, prócz wszechświatowej sławy jeźdźca majora Toczka, który brał udział w wyścigach, obecnym był także na biegach znany jeździec porucznik Starnawski, który ostatnio brał udział w konkursach londyńskich.

Biegi były bardzo interesujące, jednakże nie obyło się bez małych wypadków. Spadł z koni na przeszkodach kpt. Bylczyński i por. Święcicki. Skutkiem pęknięcia poprzęgu u siodła, spadł również z konia porucznik Skupiński, chluba 16. pułku ułanów. Wypadki te, w skutkach swych nie były poważne i nie podzialały wielce na publiczność, która z zapalem śledziła biegi i oblegała kasy totalizatora.

Jak na komendę publiczność biła brawo, i wznosiła okrzyki, gdy „Hrabianka” pułkownika Brzozowskiego i majora Falewicza brała pierwszą nagrodę. Te same objawy radości dały się zauważyć, gdy major Falewicz i porucznik Karbowski brali pierwsze miejsca.

Wynik wczorajszych wyścigów konnych jest następujący:

Gonitwa pierwsza płaska. Dystans: ok. 800 mtr. Dla 2-letn. og. i kl. Nagroda 400 zł.

Garonna — Jerzy Hulewicz j. Krysko 1. Dramat — ofic. 17/3 p. ułanów — j. z. Ziemiański 2. Zagadka — A. Olszowski j. Pielak 3. Gogo — radca K. Zychliński j. Tuchołka 4. Kabalka — Ign. hr. Mielżyński j. Jagodziński 5. Lawa — Ign. hr. Mielżyński j. chł. st. Wojtkowiak 6. Iwan II — Ofic. 7. D. A. K. j. Machadrzanów 7. Irena — W. Daszewski j. Kozaczek 8.

Wygrane w 0'48 1/2 m. o głowę i 2 dł. Totalizator za 10 zł. poj. 22 zł. fr. 10, 16 — 58 — 20 zł.

Gonitwa druga płaska. Dystans: ok. 1600 mtr. Dla 3-letn. og. i kl. Nagroda 600 zł.

Hrabianka — pułk. Brzozowski i maj. Falewicz j. Tuchołka 1. Dariusz — plk. Karatje-

jew j. Machadrzanów 2. Wim pa pam — bar. Kronenberg j. chł. st. Tobiak 3. Vivat Polmoodie — Al. Olszowski j. Pielak 4. Lotnik — Ign. hr. Mielżyński j. Jagodziński 5.

Wygrane w 1'48 m. o 1/2, 1, 2 i 1 dł. Totalizator 10 zł. poj. 46 zł. fr. 22 — 29 zł.

Gonitwa trzecia płaska. Dystans: ok. 2100 mtr. Dla 3-letn. i st. og. i kl. Nagroda 800 zł.

Turkus — ofic. 17/3 p. ul. j. z. Ziemiański 1. Bojar — plk. Studziński j. z. Krysko 2. Floramour — K. Łaszcz j. Pielak 3. Urwis wyłamał.

Wygrane w 2'24 m. o 1 i 4 dł. Totalizator za 10 zł. poj. 32 zł. fr. 11 — 12.

Gonitwa czwarta z płotami. Dystans: ok. 2.400 mtr. Dla 3-letn. i st. koni. Nagr. 600 zł.

Ekscentryk — plk. Karatjelew j. mjr. Falewicz 1. Brzeszczot — ofic. 17/3 p. ułanów j. z. Ziemiański 2. Kasztelan mjr. Toczek j. właściciel 3. Umizg — bar. Kronenberg j. chł. st. Roman 4. Schimmy — por. Wcisłowicz j. por. Rościszewski 5. Rakietka — Obóz Szkolny Kaw. j. por. Paszkowski 6. Farsa — jeździec upadł na przeszkodzie. Fraszka — jeździec upadł na przeszkodzie.

Wygrane w 2'47 m. o 1/2, 2, 5 i niezl. il. dł. Totalizator za 10 zł. poj. 47 zł. fr. 14—11—11.

Gonitwa piąta z płotami. Dystans: ok. 2.100 mtr. Dla 3-letn. i st. koni. Nagroda 400 zł.

Blanka — rtm. Kapłszewski j. por. Paszkowski 1. Maskarada — plk. Karatjelew j. z. Ziemiański 2. Horodenka — plk. Brzozowski i mjr. Falewicz j. Kozaczek 3. Bystrzyca — por. Rościszewski j. właściciel 4. Delegat — por. Pieczyński j. właściciel 5. Urwis — bar. Kronenberg j. M. Rowton 6. Mimoza — por. Podczaski j. por. Ciechanowski 7.

Wygrane w 2'34 m. o 1, 3, 8, 4 i 4 dł. Totalizator za 10 zł. poj. 86 zł. fr. 24—16—27 zł.

Gonitwa szósta z przeszkodami. Dystans: ok. 2.800 mtr. dla 4-letn. i st. koni. Nagr. 400 zł.

Bunczuk — gr. ofic. 7 D. A. K. j. por. Antropow 1. Tułaj Bej — bar. Kronenberg j. Rowton 2. Expert — por. Pieczyński j. właściciel 3. Molly — gr. ofic. 7 D. A. K. j. mjr. Toczek 4.

Wygrane w 3'41 m. o 2, 2, i niezl. il. dł. Totalizator za 10 zł. poj. 32 zł. fr. 14 — 13 zł.

Gonitwa siódma z przeszkodami wojskowa poza kat. Dystans: ok. 3600 mtr. Nagr. 300 zł.

Filon II — 16 p. ul. j. por. Karbowski 1. Lisaka — 16 p. ul. j. major Kosłowski 2. Carmen — 7 p. s. k. j. por. Bogusławski 3. Karmel — nie skończyła gonitwy. Niepoń — nie skończyła gonitwy. Wygrane w 4'55 m. o 2, 4 i 6 dł. Totalizator za 10 zł. poj. 31 fr. 16 — 18 zł.

Pierwszy dzień wyścigów konnych w Bydgoszczy na torze w Małych Kapuściskach wypadł pod każdym względem b. dobrze. Gonitwy były nadzwyczaj ciekawe — a totalizatora wypłaty znaczne.

Gonitwom przewodniczył prezes radca K. Zychliński. Jaka widać z wyniku gonitw udział koni był znaczny. Następne wyścigi konne odbędą się w dniu 20. lipca rb.

Nieszczęśliwy wypadek pod Inowrocławiem.

Śmierć robotnicy pod kołami pociągu.

W ub. piątek w godzinach południowych na odcinku Inowrocław - Mątwy, opodał cegielni Radeckiego, została zabita 56-letnia robotnica Marianna Wiśniewska, zam. w Inowrocławiu przy ul. Panny Marii 6. Wiśniewska wybrała się rano w pole na zarobek. Krótko po godz. 11 zbliżała się burza. Chcąc się ukryć przed deszczem, zdała robotnicą szybko torem ku miastu. Jednakowoż nie uniknęła deszczu, a silny wicher zgłuszył turkot zbliżającego się pociągu.

O kilkadziesiąt metrów za cegielnią pociąg ją dogonił, a gdy się ona zorientowała, było już za późno. Pociąg całą siłą pchnął ją z boku, przyczem korba uderzyła ją w twarz. Wiśniewska nieprzytomna upadła na ziemię, i stoczyła się w rów. Zauważono ją dopiero po deszczu, ale już nieżywą. Przybyła policja zabrała zwłoki do kostnicy i spisała odpowiedni protokół, który wysłała do prokuratury w Bydgoszczy. Wiśniewska zostawiła męża oraz czworo nieletnich dzieci.

Eksporterzy drzewa skarżą się na brak wagonów.

Wypożyczenie wagonów z Rumunii.

L w ó w. (AW) Na skutek katastrofalnego braku wagonów eksporterzy drzewa nie mogą się wywiązać z zawartych umów. Znaczne zapasy drzewa czekające na załadowanie ulegają zniszczeniu. W tej sytuacji Syndykat Przemysłowców Drzewnych zwrócił się do M-stwa Komunikacji z depezą wnoszącą o dostawienie dyrekcjom kolejowym we Lwowie i Stanisławowie większej ilości wagonów. Jak się dowiadujemy powodem braku wagonów jest wypożyczenie ich w wielkiej ilości Rumunji skąd wagony te z materiałem drzewnym kierowane są w dużej części do Niemiec. W ten sposób osłabia się pośrednio stanowisko polskiego przemysłu drzewnego w wojnie celnej z Niemcami.

Rolnicy starają się o pożyczkę.

W sferach rolniczych rozpoczęto starania u rządu o wyasygnowanie znaczniejszej sumy na kredyty dla rolnictwa na okres żniw i na związane z zebraniem plonów wydatki. Wobec trudnych warunków kredytowych, zwłaszcza na Pomorzu, oraz opóźnienia się żniw zachodzi obawa, że rolnicy sprzedawać będą zboże już na pniu po cenach bardzo niskich, by później skupić je po znacznie wyższych cenach z powrotem z chwilą otrzymania gotówki za sprzedane plony okopowe i buraki cukrowe. Dalszym argumentem w zabiegach o kredyt jest konieczność pospieszenia z natychmiastową pomocą rolnikom w okolicach dotkniętych klęską gradobicia, którym potrzeba pieniędzy na zakup zboża do siewu oraz na prowadzenie gospodarstwa.

Wykaz statystyczny ruchu pocztowego, telegraficznego i telefonicznego za m. maj.

Wykaz taki podaliśmy już do wiadomości Sz. Czytelników za marzec i kwiecień, obecnie podajemy za maj, aby Czytelnicy nasi mogli łatwiej orjentować się w różnicach i wysnuwać odpowiednie wnioski o ruchu pocztowo-telegraficznym u nas;

Nadane:	
Przesyłki listowe	820.345
Przesyłki polecane	45.146
Listy wartościowe	1.214
Paczki bez podanej wartości	19.259
Paczki z podaną wartością	739
Przesyłki za pobraniem	3.828
Zlecenia pocztowe	1.480
Przekazy pocztowe i telegraficzne na kwotę 1.637.408 zł. 30 gr.	13.926
Wpłaty i wypłaty PKO. na kwotę 3.553.078 zł. 83 gr.	7.579
Czasopisma — egzemplarzy	862.439
Telegramy	6.154
Rozmowy telefoniczne miejscowe	1001.067
międzydzielcowe i międzynarodowe	20.996

Nadeszły:	
Przesyłki listowe	591.816
Przesyłki polecane	41.959
Listy wartościowe	1.411
Paczki bez podanej wartości	14.623
Paczki z podaną wartością	2.291
Przesyłki za pobraniem	5.767
Zlecenia pocztowe	1.243
Przekazy pocztowe i telegraficzne na kwotę 1.967.014 zł. 43 gr.	18.357
Wpłaty i wypłaty PKO. na kwotę 462.964 zł. 2 gr.	4.256
Czasopisma — egzemplarzy	129.569
Telegramy	7.375
Rozmowy telefoniczne międzydzielcowe i międzynarodowe	23.438

Kronika gospodarcza.

Odszkodowanie za monopol tytoniowy na Śląsku.

Śląski Trybunał Rozjemczy w Bytomiu rozpatrywał w tych dniach pod przewodnictwem profesora Katzenbarka skargę 13 fabrykantów tytoniowych z okręgu rybnickiego o odszkodowanie. Z chwilą zaprowadzenia monopolu tytoniowego na polskim Górnym Śląsku fabrykanci owi musieli zamknąć swe fabryki. Niezwłocznie też fabrykanci podjęli kroki o odszkodowanie. Obecnie rząd polski postanowił wypłacić im 520 000 franków szwajcarskich odszkodowania.

Sukces fabrykantów tych wywołał wielkie zainteresowanie wśród przetwórców spirytusowych. Według informacji z ich kół pochodzących, również oni wystąpią obecnie przeciw monopolowi spirytusowemu o odszkodowanie.

O ustalenie plac w rolnictwie.

Warszawa, 13. 7. (Tel. wł.) Rozporządzeniem z dnia 12. bm. minister pracy i opieki społecznej powołał nadzwyczajną komisję rozjemczą dla ustalenia wynagrodzenia za pracę akordową w rolnictwie na terenie województw poznańskiego i pomorskiego. Na przewodniczącego komisji został powołany okręgowy inspektor pracy Gnański. Pierwsze posiedzenie odbędzie się 20. bm.

Niemcy posiadają 300 samolotów pasażerskich, Polska... 20.

Angielska linia lotnicza ogłasza ciekawe dane, dotyczące rozwoju europejskiego ruchu lotniczego. Linie handlowo-pasażerskie w Europie poza Rosją sowiecką obejmują 45 000 kilometrów. Z tego przypada na linie niemieckie 25 400 kilometrów, na Francję 10 000 km, na Anglię 1 450 km i na Polskę 2 040 kilometrów. Niemcy posiadają 300 samolotów, Francja 160, Anglia 20, Polska 20.

Zagospodarowanie lasów nie stanowiących własności państwa.

W „Dzienniku Ustaw” nr. 57 z d. 30-go czerwca br. (poz. 504) ogłoszone zostało rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z d. 24-go czerwca br. o zagospodarowaniu lasów, nie stanowiących własności państwa. Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 1 lipca br. Z dniem tym traci moc obowiązującą na obszarze woj. poznańskiego i pomorskiego: ustawa z dn. 14 sierpnia 1876 dotycząca zarządu lasów, należących do gmin i zakładów publicznych oraz ustawa z dn. 26 września 1922 r. w przedmiocie częściowej zmiany powołanej wyżej ustawy (Dz. U. R. P. nr. 92, poz. 543) a także paragr. 1—8, 10—12, 16, 17 drugie zdanie paragr. 19 i paragr. 20—22 ustawy z dn. 6 lipca 1875 r. o lasach ochronnych i spółkach leśnych.

Z ostatniej chwili.

Wypadki na wyścigach kolarskich.

Warszawa, 18. 7. (tel. wł.) Na wczorajszych wyścigach kolarskich na Dynasach zdarzyła się katastrofa, skutkiem której trzech znanych cyklistów odniosło poważne obrażenia.

Nad Krakowem szalał huragan.

Kraków, 17. 7. (PAT) Wczoraj przeszła nad miastem gwałtowna burza z piorunami, która wyrządziła w mieście znaczne szkody. M. in. piorun przerwał przewody elektryczne, a wskutek uszkodzenia około 40 aparatów telefonicznych zostało unieruchomionych. Tramwaje w mieście stanęły. W kilku miejscach wybuchły pożary, zwłaszcza znaczniejsze w aresztach i na strzelnicy wojskowej. Oba te pożary zdołano w czasie zlokalizować.

Żebrak odpustowy chciał oślepić dziecko.

Brody, 18. 7. (AW) W czasie odpustu w klasztorze Ojców Dominikanów zaginęła kilkuletnia dziewczynka, za którą poszukiwania, natychmiast zarządzone, spełżyła na niczem. W kilka godzin po wypadku przejeżdżający drogą obywatel miejscowy usłyszał jęki wydobywające się z łąk z zboża, rosnącego po bokach drogi. Przejeżdżny udał się na miejsce, skąd dochodziły jęki, gdzie zastał ohydny scenę. Nad leżącą dziewczynką kłęczał starzec, żebrzący po odpustach, zabierając się do wydlubania dziecku oczu. Spłoszony okrzykiem obywatela żebrak zbiegł. Zarządzona pogoń policyjna nie zdołała go odszukać. Dziecko, które szczęśliwemu zbiegowi okoliczności zawdzięcza uratowanie wzroku, zostało zwrócone matce.

Czeski poseł — komisarzem bolszewickim.

Czeski poseł komunistyczny dr. Smeral otrzymał w kwietniu od parlamentu 3-miesięczny płatny urlop na wyjazd do Rosji sowieckiej. Smeral pozostał w Moskwie, gdzie objął funkcję komisarza sekcji chińskiej III międzynarodówki. Ze strony posłów narodowo-demokratycznych interpelowano w sprawie nowego dygnitarza sowieckiego przyjdium Izby i ministerstwo spr. zagr.

(Z naszych posłów już kilku zrobiło podobną karierę! Red.)

Wielka burza na Śląsku Niemieckim.

Wrocław, 17. 7. (PAT) Gwałtowna burza, która w sobotę przeszła nad całym obszarem t. zw. Gór Sowich, wyrządziła olbrzymie szkody. Ulewa trwała przeszło 6 godzin. Rzeki wystąpiły z brzegów. Burza poczyniła wielkie szkody na polach.

Humor i satyra.

Przygotowania Wilhelma ostatniego do objęcia tronu.

Przed kilku dniami odbyła się w Doorn narada Wilhelma ostatniego z udziałem przybyłych z Berlina dygnitarzy tej miary, co Kaiser-macher, Kriegsmann i Kugelmacher. Wynikiem narady jest postanowienie, że Wilhelm wkrótce obejmie tron niemiecki i natychmiast wyda wojnę koalicji. Dygnitarze zalecieli Wilhelmowi, ażeby się zaprawiał do boju szczególnymi ćwiczeniami, co też władca postanowił uczynić i zaraz zabrał się do rąbania drzewa, jak to już zwykł czynić przed kilkuletniemi w Amerongen i Doorn. Ze względu jednak na sprzeciw władz holenderskich, które, obawiają się, iż Wilhelm może spustoszyć lasy w Holandji, postanowili dygnitarze, ażeby kajzer przybył do Berlina jaknajprędzej.

Zapowiedź zmiany rządów w Polsce.

Obóz Wielkiej Polski, wśród którego jest wielu stetryczalnych starców o starych pojęciach, postanowił wysłać kilku z nich do dok-

tora Woronowa do Paryża, celem odmłodzenia małym sposobem. Pozostaje to w związku z zapowiedzianym od niepamiętnych czasów objęciem rządów w Polsce przez Obwiepol. Czy jednakże zostaną odmłodzone także pojęcia tych starców, nad tem zarząd obwiepola nie zastanawiał się jeszcze.

Losowanie premjowanych książeczek oszczędnościowych P. K. O.

Piąte losowanie premjowanych książeczek oszczędnościowych P. K. O. odbyło się dnia 15 bm. Wylosowanych zostało 24 książeczek premjowanych o następujących numerach: 22 552, 12 738, 3 757, 19 806, 22 733, 1 049, 13 448, 14 576, 17 411, 3 133, 18 988, 2 024, 20 465, 19 863, 8 684, 17 959, 7 211, 9 212, 21 399, 19 119, 1 220, 1 803, 2 693, 5 410.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Tow. Uczniów Kupieckich. Ćwiczenia lekkoatletyczne dziś o 7-ej na Stadionie miejskim. Uprasza się o liczny udział.

Bydg. Tow. Wioślarskie. Plenarne zebranie we wtorek, 19 bm. o 8,30 w Resursie Kupieckiej. Ze względu na zbliżający się termin regat międzynarodowych, porządek obrad obejmuje ważne sprawy.

Tow. śpiewu „Odrodzenie“, Bielawy. Poda-je się wszystkim członkom do wiadomości, iż lekcje odbywają się co środę i piątki w lokalu p. Wysockiego, róg. ul. Ossolińskich i Jagiellońskich) naprzeciw gazowni. Początek każdej lekcji o godz. 8. Z powodu zbliżającej się uroczystości uprasza się o bezwzględne przybycie na każdą lekcję wszystkich członków. Zebranie zarządu oraz komisji zabawowej we wtorek 19 bm., w mieszkaniu druha prezesa, Plac Piastowski 3 o godz. 7,30.

S. M. P. „Gwiazda“ przy kościele św. Trójcy. Zebranie zarządu w poniedziałek, 18 bm. o godz. 8-ej, w biurze parafjal. Zebranie obu oddziałów w czwartek o 8-ej w Domu Katol.

Zarząd Towarzystwa św. Wincentego a Paulo przy Farze donosi swym członkiniom, że w dzień św. Wincentego, 19 bm., odbędzie się msza św. rano o godz. 8 w kaplicy św. Florjana i wspólna komunja św.

Sokół VIII, Rupienica. Dnia 20 bm. zebranie zarządu w Strzelnicy, o 8-ej.

Tow. Kupców Detalistów branży spoż. Zamówienie oraz gotówkę na cukier, wszelkie mydła i proszki do prania, mąkę i kaszkę pszenną, mąkę żytnią, zapalki itp. przyjmując się co czwartek w południe, w Banku Ludowym, Stary Rynek 11, tel. 938.

Bank Polski płacił dnia 18 lipca za:	
dolary amerykańskie	8,88
funtów szterlingów	43,23
franki szwajcarskie	171,38
franki francuskie	34,81
marki niemieckie	211,03
guldeny gdańskie	172,15
szylingi austriackie	125,39

Cedula Urzędowa Giełdy Pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 16 lipca 1927 roku.

Papiery procentowe.

5 proc. Pożyczka konwersyjna	—61,00
8% oblig. miasta Poznania	91,00
8% dolarowe listy Pozn. Ziem. Kred.	93,75—93,50 (za 1 dolar)
6 proc. l. zbożowe Pozn. Ziem. Kredyt.	22,75
4% Pozn. listy zastawne przedwojenne	49,—
5 proc. Pożyczka premj. serja II.	56,—

Akcje bankowe.

Bank Kwilecki Potocki i Ska I—VIII em	90—
Bank Przemysłowców I—II em	2,40—2,55
Bank Związku Spółek Zarob. I—XI em	74—

Akcje przemysłowe.

Hartwig C. I em.	42,—
Lubań, Fabr. przet. ziemn. I—IV em.	85,—
Dr. Roman May I—V em.	90—
Płótno I—III em.	0,25
Pozn. Spółka Drzewna I—VII em	0,85
Unja (dawniej Ventzki) I—III ex kup.,	20,—

Tendencja utrzymana.

KALENDARZYK TEARALNY.

Poniedziałek 18. bm. Zmarwienia Pana Hamelbeina.
Wtorek 19. bm. Zmarwienia p. Hamelbeina.
Środa 20. bm. Wesele Fońsia (premjera)
Czwartek 21. bm. Wesele Fońsia.
Piątek 22. bm. Wesele Fońsia.
Sobota 23. bm. Wesele Fońsia.
Niedziela 24. bm. Wesele Fońsia.

Za składane nam życzenia, nadesłane liczne telegramy i dowody szczerzej życzliwości z okazji godów naszego 25 letniego współżycia małżeńskiego i 25 letniego jubileuszu samodzielności kupieckiej w dniu 1 lipca 1927 r. składamy na tej drodze serdeczne podziękowanie wszystkim nam życzliwym, w szczególności: Magistratowi m. Łobżenicy, Radzie Miejskiej, Bractwu Strzeleckiemu, Towarzystwu Kupców, Radzie Nadzorczej Banku Ludowego i Dozorowi Szkolnemu.
Alojzy Żendkowski i żona Marja.
Łobżenica, w lipcu 1927 r. (16130)

Sprzedaż przymusowa.

W środę, dnia 20. 7. 27 o godzinie 3 po południu będą sprzedawał w Kruszynie Kraińskim w tartaku najczęściej dającym za gotówkę: (16144)

— klatkę do ptaków, regały, ławki, części od centrufugi, stojak do rzeźby, 32 pił używanych, 1 stół i wiele innych rzeczy.

Malak, komornik sądowy w Bydgoszczy.

Sprzedaż przymusowa.

Dnia 19 lipca br. o godz. 4-tej po południu sprzedawać będą w Łabiszynie najczęściej dającym za gotówkę

1 autobus „Ford“

Zbiórka reflektantów w hotelu p. Kowalewskiego. 16153) Strzelewicz, komornik sądowy z pol.

2 wykazy!

Tego, który w niedzielę 2 wykazy znalazł, uprasza się o zgłoszenie. Szretery, Promenada 31. (16038)

Tapety

wielki wybór, niskie ceny. Pomorska 8. (744)

Zawiadomienie.

Z powodu całkowitego remontu restauracja moja jest zamknięta na przeciąg kilku dni.

Otwarcie nastąpi w piątek, dnia 22 lipca br. o godz. 12-ej w poł.

HOTEL BOSTON

Dworcowa 7a JAN GAWRON Telefon 340 (16161)

Plachty żniwne

poleca (15956)

K. Radoszewski i Ska
Fabryka worków i planów
Inowrocław, ul. Dworcowa nr. 6-7

Pijcie tylko piwo szubińskie

Piwo szubińskie jasne i ciemne ogólnie znane ze swej dobroci bardzo lubiane. (16109)

Dla sieroty
panny, lat 24, posiadającej kamienicę i restaurację, poszukuje odpowiedniej partji. Piotr Mrówka, Bydgoszcz, Gdańska 24, kojarzenie małżeństw. (16122)

Dla przystojnej
sympatycznej panienki lat 19, posiadającej gotówki 15.000 zł. poszukuje odpowiedniej partji. — Piotr Mrówka, kojarzenie małżeństw, Bydgoszcz, Gdańska nr. 24. (16121)

Dla ładnej
młodej i wykształconej panny, posiadającej 140 morgów dobrej ziemi, poszukuje odpowiedniej partji. — Piotr Mrówka, kojarzenie małżeństw, Bydgoszcz, Gdańska nr. 24. (16123)

Zgubiono
tekę na drodze Smukała Bydgoszcz. Uczciwy znalazca raczy oddać. Przybył Gdańska 159. (16151)



Zarząd Pierwszej Polskiej Wystawy Wodnej w Bydgoszczy przyjmuje zgłoszenia

wolnych pokoiów

dla przyjezdnych gości wystawowych. Zgłaszać od 10 rano do 12 w poł. i od 4 do 5 po poł. na dworcu kolejowym obok ekspedycji bagażowej. Telefon 10-16. 16135

Blachę cynkowa

w wymiarze 1 x 2 mtr. grubościami nr. 10, 11, 12 i 13 utrzymujemy stale na składzie i polecamy przedsiębiorstwom blacharsko-instalacyjnym i handlom żelaza. Pomorska Centrala żelaza J. Marchwicki i Ska Bydgoszcz, Dworcowa 45-46, telef. 1798. (16022)

SPRZEDAŻE

Dom
z ogrodem na Bielawkach za 3300 zł na sprzedaż. Sokółowski, Plac Wolności 2. (F-7872)

Sklep
warzywny z pomieszkaniem w śródmieściu przy ruchliwej ulicy zaraz na sprzedaż, gdzie: wskaże Dz. Bydg.

Klacz
gniada, kulawa na przednią prawą nogę zginęła dnia 12. 7. z pasznika z placu sportowego. Dylawski, Promenada 6.

Samochód
5 osobowy w dobrym stanie na sprzedaż. Wskaże Dz. Bydg. F-7871

POSADY WOLNE

20-tu
dzielnych murarzy przyjmie od zaraz Edm. Jażdżewski, budowniczy, ul. Gdańska 84. 16139

Pomocnik
fryzjerski potrzebny zaraz. Hugo Ramlow, Oborniki. 16127

Kucharke
dobrze obeznaną, z gotowaniem i prasowaniem bielizny poszukuje Starostwo w Sepólnie. (16147)

Uczni
stolarskich i czeladnika poszukuje zaraz Łochocki, Łobżenica, pow. Wyrzyski. (16133)

Kilku

pomocników fryzjerskich i fryzjerkę biegłą w manicurze poszukuje zaraz dla syna Alojzego do Kuznicy-Hel Rakowski, ul. Kwiatowa 1. Wykaz osobisty pożądan. NB. 60 proc. zapłaty, wolne utrzymanie i odszkodowanie podróży zarecaza się. (16159)

Chłopiec
do posyłek z okolicy Bocianowa może się zgłosić. Adr. wskaże filja Dz. B. Dworcowa 2. (F-7887)

Mamka
z młodym pokarmem (3 miesiące po urodzeniu) zaraz poszukiwana. Zgłosz. „Doktor“ do filji Dz. Bydg. F-7792

Kasjerke

stenotypistkę, biegłą w korespondencji polskiej i niemieckiej, znającą pracę biurową, poszukuje zaraz Fr. Sikorski, Dworcowa 31. (16143)

POSADY POSZUKUJA

Szofer
samotny, z wieloletnią praktyką, posiadający szoferkie zawodowe świadectwa polskie, niemieckie i wojskowe, obeznan z wszelkimi reperacjami samochodu, poszukuje posady zaraz lub później. Zgłoszenia do Dz. Bydg. pod „Trzeźwy“. (16149)

DZIERŻAWY

Ubikacje fabryczne
z mieszkaniem 2 pokoje i kuchnia do wynajęcia. Gdańska 40. (16119)

Wydzierżawie
piano lub fortepjan. Of. do Dz. Bydg. pod „Piano“. (F-7875)

MIESZKANIA

Małżeństwo
bezdzielne poszukuje 2-3 pokoi z kuchnią, place dzierżawę za 1 rok zgóry. Kto? wskaże Dzień. Bydg. (16136)

POKOJE

Pokój
umeblowany z używaniem pianina wynajme. Błonia 2 II p. lewo. (16131)

Pokój
umebl. z światłem elektrycznym zaraz lub od 1. 8. do wynajęcia, ul. Krasińskiego 6, II p. prawo. (F-7881)

Pokój
umebl. zaraz tanio do wynajęcia. Kolasińska, ul. Orła 4. (16142)

Poszukuje
mieszkania 1-2 pokoje z kuchnią i łazienką. Adr. wskaże Dzień. Bydg. (F-7884)

Pokój

umeblowany, Hetmańska nr. 13, II p. prawo.

ROZMAITE

3-5000 złotych
kto może dopomóc tą pożyczką, uczciwemu poznaniakowi do prowadzenia handlu pomiędzy żydami zaraz. Of. do filji Dzień. Bydg. Dworcowa 2 pod „Ojciec“. (F-7885)

Zgubiono
w sobotę o godz. 4 po poł. paczkę, zawierającą 1000 zł. Gdańskiej lub wew. Główniej. Uprasza się o oddanie w składzie Niedzwiedzkiego 4. (16132)

Obrońca prywatny

załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy sądowe, karne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, administracyjne, podatkowe, ściąganie należności itd.

St. Banaszak,
ul. Cieszkowskiego 2. Tel. 1304
Długoletnia praktyka.

POLECENIA

MEBLE

Najtańsze źródło zakupu w wielkim wyborze kompletnych pod gwarancją dep. jadalni, sypialni, pokoi męskich, kuchni oraz mebli pojedynczych, także wyścielane solidnego wykonania na dogodnych warunkach poleca

Ignacy Grajner,
Bydgoszcz, (9574)
Dworcowa 8. Tel. 1921.

Tanio i dobrze!

Golenie 30 gr., strzyżenie 90 gr., ondulacja 1.50 zł. Pierwszorzędna obsługa. Budziński, Jagiellońska nr. 65/66, naprzeciw kościoła Klarysek. (11142)

Gwarantowanej

jakości fachowego wykonania poleca zelówki 4,50 zł., damskie 3,00 zł. pracownia Nowy Rynek 3. (16144)

Mebie

rafjowe, wiklinowe, Pantofle rafjowe dla domu i kąpiele poleca w okazalnej ilości. „Wyplatanka“ Gdańska 133. (F-7855)

Krawcowa

pierwszorzędna, znająca wszelką pracę wchodzącą w zakres krawiectwa damskiego, przyjmuje roboty do domu, ceny przystępne. Toruń, ul. Szezyńska nr. 4, mieszkanie p. Borowskiej. 16051

Mebie

jadalnie, sypialnie, łóżka, szafy, krzesła, stoły, lustra, kanapy, leżanki, bujaczki, materace, najdogodniej sprzedaje Zieliński, Sniadeckich 43. (F-7858)

SPRZEDAŻE

Dobra rycerskie

folwarki, gospodarstwa, młyny, domy z interesami, domy, oberże miejskie i wiejskie, posiadłości każdego rodzaju sprzedaje i kupuje K. Wetzker, Bydgoszcz, ul. Długa nr. 41. Tel. 1013. (15377)

10 mórg

ogrodowej ziemi, zabudowania maszynowe z żywym i martwym inwentarzem poleca „Stella“, Dworcowa 64. (F-7860)

Gospodarstwo

20 mórg przy Bydgoszczy, kompl. sprzedam za 12.000 Kurnatowski, Ogrodowa nr. 2. (16111)

Baczność!

Obywatele ziemscy, właśc. młynów i t. p. mam dużo reflektantów na kpnno majątków i młynów z gotówką, którzy chcą spiesznie załatwić, więc proszę o spieszne zgłoszenia swych majątków do biura Pogoń, Bydgoszcz, Dworcowa nr. 80 tel 1815.

Gospodarstwo

28 mórg dobrej ziemi przy Bydgoszczy sprzedam za 11.000. Kurnatowski, Ogrodowa nr. 2. (16112)

300 mor. resztówka

pszennej ziemi, dom 15 pokoi, w parku i ogrodzie budynki maszynowe, dobre, piękne urodzaje, szosa 2 km. od stacji, z kompletnym inwentarzem żywym i martwym za 130.000 zł. wpłaty najmniej 80.000. Jak również wiele innych majątków poleca biuro Pogoń, Dworcowa 80. tel. 1815.

Gospodarstwo

11 mórg przy Bydgoszczy, zabudowania maszynowe sprzedam za 10.000 zł. wpłaty 8.000 zł. Kurnatowski, Ogrodowa 2. (16117)

400 mórg

dom, 8 pokoi, pełny inwentarz, 135 tys. zł. 600 mórg, 150 tys. kolosalny wybór domów. Szarek, Dworcowa 90, tel. 1909. (F-7884)

Dla lekarza

egzystencja zapewniona. Zaraz sprzedam nową II-piętrową kamienicę z pielęgniownym ogrodem. Cena 18.000 zł. lub pozostawie na I hipotekę reszta. Józef Gończ, Wielki Komorski, Stacja Warlubie. (15941)

Dom

parterowy z ogrodem za 6 tysięcy złotych, wpłata 4.000 zł. Adres w Dz. Bydg. (16013)

Dom

z interesem na sprzedaż. Klaibor, Dolina 17. (16115)

2 domy

z dużym ogrodem i składem spożywczym sprzedam. Na Wzgórzu 47. Wilczak. (16140)

Dom

1 piętr. z 2 składami za 14.000 zł. i dużo innych poleca „Stella“, Dworcowa 64. (F-7861)

Parowa

piekarnia i cukiernia wraz całkowitem urządzeniem składem i piekarni oraz mieszkanie 3pok. z kuchnią w centrum większego miasta na Pomorzu, jest zaraz z powodu choroby tania na sprzedaż. Do objęcia potrzeba 5.000 zł. Zgł. Bydgoszcz, Gdańska 90 Bosiacki Restauracja. (F-7822)

Karuzel

motorowy, latawiec, największy w Polsce, z kompletnym urządzeniem (światło elektr., wozy etc.) sprzedam korzystnie. Stanisław Bandurski, Nakło, ul. Kilińskiego. Od 20 do 30 lipca w Mogilnic uruchomiony. (16023)

Przedsiębiorstwo

zbożowe, dobrze prosperujące wraz z posiadłością. Obszerny skład z oknem wystawowym natychmiast na sprzedaż lub do wydzierżawienia, w powiecie Szubińskim. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Zbożowe“. 16083

Stodoła

do rozbiórki prawie nowa 20 mtr. długa, 10 mtr. szeroka, 5 mtr. wysoka natychmiast tania na sprzedaż. M. Orliński, Łąsko Wielkie. (16108)

Lokomobila

16/24 koni, 8 atm. przełożna tania sprzedam Fabryka „Sport“, Bydgoszcz, 3-go Maja 19. (F-7694)

Sypialka

kompletna jak nowa korzystnie na sprzedaż. Dom komisowy, ul. Chrobrego 12. (F-7863)

Powóz

mało używany sprzedam za 500 zł. Oferty do Dz. Bydg. pod „Powóz“. (16016)

Bardzo

tania sprzedam meble i różne inne kuchenne rzeczy. Nowodworska 5 w podwórzu. (16015)

Rower

(Renner) na sprzedaż. K. Fuchs, ul. Poznańska 12. (16089)

Rower

męski tania na sprzedaż. Szubińska 6. Kother. (16045)

Wozy

nowe 2 i 2½ cal. tania sprzedam Knozowski, Kujawska 21. (16032)

Maszyny i formy

do dachówek i cegieł cementowych, rur, i t. d. sprzedamy korzystnie. Of. pod „Par“ Poznań, Aleje Marcinkowskiego 11 pod nr. „28333“. (16097)

Fortepjan

krótki w dobrym stanie za 750 zł. sprzedam Majewski, Pomorska 65. (F-7851)

Okazja!

Z powodu kupna auta sprzedam motocykl angielski 3-osobowy marki „Douglas“ z elegancką dużą przyczepką, bardzo mało używany. Pakość, Szkolna 117, Glass, lekarz weterynaryjny. (15946)

Dobrze

utrzymane maszyny rzemieślnicze z motorem na sprzedaż. M. Bugalski, Kruszewica, Rynek. (15949)

Maszyna

do mlócenia koniczyn w bardzo dobrym stanie mało używana, wymłaca dziennie 10-12 ctr. korzystnie na sprzedaż. Of. do Dz. Bydg. pod „16006“. 16006

Z powodu

wyjazdu sprzedaje się meble z 2 pokoi i kuchni Pr omienada 24, lewo. (16116)

Patentowe korki

do butelek od piwa tania na sprzedaż. Grunwaldzka 133. (15981)

Pościele

nowa 45 zł. na sprzedaż. Fredry 5 w suterenie. (F-7856)

Piekny

duży nowy kilim oryginalny wzór huculski na sprzedaż. Gdańska 138, III ptr. (F-7859)

Okazyjna sprzedaż!

Samochód 5 osobowy z światłem elektr. i starterem cena 3.500 zł. pod dogodnymi warunkami spłaty. Walczak, Inowrocław, Przypadek 5. (16085)

Na sprzedaż

rolwóz, wóz nadający się do każdego interesu. Ulica Wiatrakowa 4. (16129)

Rur cementowych

większe ilości od 15 do 100 cm. średn. oddam korzystnie. Zgł. skierować do „Par“ Poznań, Aleje Marcinkowskiego 11 pod nr. „28331“. (16098)

Salon

mahoniowy kryty, żółtym jedwabiem, solidnej, wyjątkowej roboty, okazynie sprzedam. Kołakowski „Świt“, Sniadeckich 50. F-7793

Młode wielki

na sprzedaż. Bielicka 38. (15977)

Szpic

młody rasowy na sprzedaż. Toruńska 3. (16069)

KUPNA

Mając

około 100.000 zł. szukam kupna ewentl. dzierżawy młyna, majątku albo innego odpowiedniego przedsiębiorstwa. Łask. zgł. do filii Dz. Bydg. Dworcowa 2, pod „W. W. 12“. (F-7876)

Lodownią

dobrze utrzymaną w średniej wielkości kupię. Of. z podaniem ceny i wielkości do Browar Schütz, Zbąszyn. (F-7812)

Kupię

maszyny stolarskie cały komplet lub pojedynczo wraz z motorami. M. Bałachowski, Świecie n/W. 15867

Kupię

używaną lecz dobrze utrzymaną powózkę kabriolet sześć siedzeń. Oferty do Dz. Bydg. pod „J. O. 505“. (15966)

Rury żelazne

używane, 50 m/m średnicy, ca. 5 mtr. długie, poszukuję. Oferty z podaniem ceny uprasza: Bałewski, Pruszczyk, k. Bydgoszczy. (16089)

Tokarka

ca. 2 mtr. oraz motor elektryczny do 6 P. S. 220 volt na prad stały kupi F. Balcerski, Wąbrzeźno. (F-7877)

Kupię

walce młyńskie podwójne z stołem 500 mm. lub wyżej oraz Plansichter dwa i cztero działowy używane lecz w dobrym stanie. Spieszne zgł. pod Roman Krzewiński, Młyn Parowy Margonin. (15958)

NAUKA

„Matura“

Kraków, Karmelicka 35 wyczuca korespondencyjnie na świadectwo z 4, 6 klasy gimn. i do matury gimn. i semin. (głównie Urzędnicy, wojskowi, nauczyciele na awans, stabilizację). — Liczne podziękowania. Próby wykład na 8 dni po nadesłaniu zł. 350. Na odpowiedź znaczki. Prospektu darmo. (14505)

Kurs haftowania.

Przyjmuje panienki jeszcze do haftowania. Zgł. Welniary Rynek 14. (16027)

Kurs

króju i szycia. Na nowy kurs przyjmuję zgłoszenia. Nauka rzetelna. Misiewiczówna, dyplom. mistrzyni, Sienkiewicza 8. (16036)

POSADY WOLNE

Chcesz otrzymać posadę

musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne profesora Sekulowicza Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyczucają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. (14767)

Baczność!

Dekarzy na dachówkę i papę przyjmie zaraz Niemcewski Franciszek, mistrz dekarzki, Fordon, Sienkiewicza 1. (F-7887)

Tapicer

na stałą pracę potrzebny. Jagiellońska 11. (F-7864)

Poszukuję

zaraz dzielnego szofera mechanika z kiloletnią praktyką. Oferty wraz z świadectwami i podaniem pensji uprasza B. Thiel, Tuchola Hurtownia towarów kolonialnych, budowlanych, żelaza i fabryka cukierków. (16008)

Kamieniarza

wszelkich robót kamieniarsko-rzeźbiarskich o beznanego, poszukuje się zaraz na stałe. „Granit“ Grudziądz, Dworcowa 37. 16102

Do

mojej wytwórni cukierków poszukuję od zaraz młodszego samodzielnego kamieniarza. Łojewski, Toruńska 9. (16101)

Pomocnik

fryzjerski potrzebny zaraz lub później najchętniej z prowincji. Fryzjer, Jagiellońska 50. (F-7865)

Robotnik

chętny do pracy nie niżej 20 lat może się zaraz zgłosić. Jan Jezierski, hurt. wyr. tytoniowych, Gdańska 18. (F-7890)

Rymarz

potrzebny na kilkanaście dni na majątek Ostrówek, p. Jastrzębiec pow. Wyrzysk. (F-7868)

Barówki.

Dwie dzielne panienki władające językiem polskim i niemiec. do Baru potrzebne zaraz. Zgłosz. piśmienne przyjmuję pod „G. Chr.“, Tezew, Dworcowa nr. 16. (16010)

Pomocników

malarskich i strycharzy poszukuje Graczyk i Mroczek, Pl. Wolności nr. 2. (16150)

Dziewczę

lat 14-16 do dzieci i lekkiej pracy domowej potrzebne. Ul. Warszawska 24 I. ptr. lewo. (16155)

Czeladnik

rymarski do uprząży wynajdowych zaraz pożądan. Rachmielowska, Welniary Rynek nr. 2, Bydgoszcz. (15890)

Kucharka

zaraz potrzebna dla restauracji. Of. z podaniem pensji odpisem świadectw przyjmuje „Bristol“ Tezew. (15942)

Uczniwa

dziewczyna tutejsza (sierota) do lat 16, znająca cośkolwiek haft, może znaleźć na stałe przytulenie u bezdzietnego małżeństwa na prowincji. Zgłoszenia możliwie z fotografią do Dz. Bydg. pod „Wesota“. 16096

Panna

uczniwa, z dobrymi świadectwami, do trojga dzieci potrzebna. — Rupniewska, Zalesie, poczta Kotomierz. (16108)

Marszantka

tylko samodzielną siłą z dłuższą praktyką na stałą posadę może się zgł. osob. lub pisemnie. — Majewski, Bydgoszcz, Mostowa 2 (16128)

Służąca

starsza, zaznajomiona z wszelką pracą domową poszukuje Skład Skór, ulica Szpitalna 2. (16113)

POSADY POSZUKUJĄ

Optant

z Niemiec z dobrej rodziny, lat 24, urzędnik biurowy (wycieczony w biurze adwokackim) poszukuje jakiegokolwiek bądź pracy biurowej za małym wynagrodzeniem lub też inną pracę. Znajduje się w takim trudnym położeniu, że zasługuje na pomoc. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „Optant“. (15967)

Czeladnik

kamaszniczy (przykraw.) oboznany w rysunkach zawodowych poszukuje posady zaraz lub od 1. 8. Łask. of. proszę skierować do Dzien. Bydg. pod „155“. (16084)

Młody

pomocnik handlowy poszukuje posady w branży kolonialnej lub żelaza za małym wynagrodzeniem. Zgłosz. do Dz. Bydg. pod „A. B.“ (16095)

Panna

do dzieci, dobrego charakteru i z dobrej rodziny poszukuje posady, najchętniej na majątku ziemskim. Łask. oferty pod „22-23“ do Dzien. Bydg. 16087

Starszy

samodzielnym elektromonter z 10-cio letnią praktyką, oboznany w wszelkich rodzajach prądów jak i w ślusarstwie, poszukuje w poważnej firmie lub elektrowni zaraz albo od 1. 8. stałej posady. Miejscowość obojętna. Łask. of. proszę nadesłać pod adr. L. Liebas, Leszno ul. Kościńska 31, II. piętro. Wlkp. (16099)

Młynarz

samotny, lat 23, oboznany z wszelkimi maszynami młyńskimi, także z motorem koks., z dobrymi świadectwami szuka posady zaraz lub później jako samodzielnny lub walcowy. P. Rynarzewski, Łaski-Małe, poczta Gąsawa, pow. Żnin. (16086)

Nadmłynarz

lat 42, kawaler, oboznany z motorami elektrycznymi i riflowaniem walców, z dobrymi świadectwami, posz. od 1. 8. lub później posady. Zgł. uprasza Firyn, młyn w Młyńsku, poczta Huta, pow. Starogard (Pomorze). (16134)

Grafika.

Absolwent Szkoły Graficznej przyjmie na czas wakacji rysunki (projekta) i prace wchodzące w zakres drukarstwa. Cieszkowskiego 15, I. p. prawo. Przyjmuje od 4½ — 6 godz. (F-7870)

Sierota

silna, zdrowa, lat 20, w ostatnim miejscu 5 lat, poszukuje stałego miejsca za małym wynagrodzeniem. Zgł. do Dz. Bydg. pod „N. A. 2“. (F-7878)

Syn

uczniwych rodziców ma chęć wyuczyć się intrigatorstwa. Of. do Dz. Bydg. pod „Uczeń intrigatorski“. (F-1789)

DZIERŻAWY

Poszukuje

restauracji w dzierżawę lub bufet na rachunek. Mogę stawić kaucję w każdej wysokości. Of. pod „1885“ do Dzien. Bydg. (15961)

Kawiarnia

cukiernia z ogrodem, lokal pierwszorzędny w pełnym biegu sprzedam, wydzierżawię lub oddam w kierownictwo. Obrót mies. 30.000 zł. Grand-Cafe, Toruń. (15918)

Młyna

lub wiatraka szukam celem dzierżawy, ewtl. przyjmę posadę jako samodzielnny. Oferty pod „Młynwiata“ do Dz. Bydg. (16136)

Skład

z urządzeniem lub bez, nadający się na każdą branżę wraz z pokojowym mieszkaniami i kuchnią w rynku, zaraz do wydzierżawienia. Zgł. agent. Dzien. Bydg. Łąbszyn Rynek. (16055)

Poszukuje

dzierżawy domu o dwóch ubikacjach i kuchni. Zapłać czynsz za rok z góry. Może być na przedmieściu. Adres wskaże Dz. Bydg. (15965)

Poszukuje

dzierżawy gospodarstwa 25-60 mórg w pobliżu miasta lub stacji kolejowej. Zgł. pod „25-60 mórg“ do filii Dz. Bydg. (F-7869)

Dzierżawa

mórg	potrzeba	zł.
146	15 tys.	„
110	14	„
75	10	„
68	8	„

zaraz do nabycia. „Osada“ Bydgoszcz, Król. Jadwigi nr. 13. (F-7877)

Wydzierżawie

warsztat o 3 oknach dla rzeźbiarza



W piątek, dnia 15. bm. z wysokości ludzkich dążeń został odwołany przez nieubłagłą śmierć kierownik nasz i szef, st. inżynier

ś. p.

ERYK REISCHAUER

Przedwcześnie Zmarły na swem obfitującym w pracę i odpowiedzialność stanowisku całą swą siłę i wielką wiedzę z podziwu godną wzorowością stawiał przedsiębiorstwu do dyspozycji. Tracimy w Nim dobrego, dla naszych potrzeb i dobra naszego zawsze zrozumienie mającego przełożonego, którego strata jest dla nas niepowetowaną.

Jego szlachetny i czysty charakter jak również nadzwyczaj uprzejme usposobienie wobec wszystkich nas zapewniają Mu szczerą i trwałą pamięć.

Bydgoszcz, dnia 16 lipca 1927.

Pracownicy firmy „SIEMENS“ Sp. z ogr. odp.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 19 bm. o godz. 4 1/2 po poł. z kaplicy star. ewangel. cmentarza w Bydgoszczy.

16164



W piątek, dnia 15 lipca 1927 r. zmarł po krótkich i ciężkich cierpieniach nasz gorliwy członek śp.

Eryk Reischauer

st. inżynier i kierownik firmy „Siemens“ oddział w Bydgoszczy.

W Zmarłym tracimy wzorowego członka i doradcę. — Cześć Jego pamięci. (16165)

Związek Przedsiębiorstw Elektrotechnicznych na Wojew. Poznańskie i Pomorskie Tow. Akc. — Koło Bydgoszcz.

Szanownym naszym Odbiorcom miasta Bydgoszczy donosimy uprzejmie, że z dniem dzisiejszym powierzyliśmy sprzedaż naszego światowej sławy oryginalnego

Piwa Grodziskiego

miejscowym składnikom piw. (16038)

Piwo Grodziskie mają stale na składzie:

- Browar Wielkopolski, ulica Dworcowa
- Hurtownia piw E. Niedzielski, ulica Sienkiewicza
- „ „ W. Niedbalski, ulica Toruńska
- „ „ E. Jeske, ulica Poznańska
- „ „ Browary Chełmińskie, Jackowskiego
- „ „ St. Kawka, ulica Gdańska
- Browar Kuntersztyn, ulica Pomorska
- Hurtownia piw A. Nowak, ul. Wileńska

Wszelkie zamówienia prosimy kierować wprost do powyżej wymienionych składnic.

Z poważaniem

Browary Grodziskie, T. A., Grodzisk Pozn.



W sobotę, dnia 16. bm. przeniosła się do wieczności nagle i niespodziewanie moja ukochana matka, wdowa po kupcu

Klara Wilke

o czem donosi w głębokim smutku pogrążona
Greta Koepperowa.

Bydgoszcz, dnia 18 lipca 1927 r.
ul. Gdańska 159.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 19. bm. o godz. 1/6 po południu z kaplicy starego cmentarza ewang. (16118)

FLIT
niszczy
Muchy, Komary, Mole,
Pluskwy, Karaluchy
i inne owady i ich
zarodki.

Zgadzajcie się z tej blaszanki z czarną opaską

5819 Sprzedaż Hurtowa Flitu na Pomorze:
Standard Nobel w Polsce. — Bydgoszcz, Promenada 27

Rogacze

kupuje i płacę najwyższe
cenny dzienne. (16152)

Bydgoski Dom Delikatesów
Leon Jankowiak,
ul. Gdańska nr. 22.
Tel. 194.

Zgubiono

tekę z papierami osobistymi. Uprasza się za wysokim wynagrodzeniem oddać w filji Dz. Bydg. Dworcowa 2.
F-7874

Samotny

włodarz lub pisarz gospodarczy do nadzoru podwórza i zaciągu, zdrowy i energ., praktyczny, wytrawny gospodarz potrzebny zaraz ew. od 1 sierpnia rb. Wolne utrzymanie i pensja według umowy Kosztów podróży nie zwraca się. Starszy kowal maszynista samotny z dobremi świadectwami z folwarków również potrzebny od 1 sierpnia. Zgłosz. Dom, Piotrowa p. Tezew. (16162)

Konkurs.

Miejska Szkoła Wydziałowa w Janowcu poszukuje z dniem 1 września 1927 r.

nauczyciela (1kę)

1) do nauk przyrodniczych 2) do języków.
Wynagrodzenie według pragmatyki dla urzędników państwowych (IX. kat. płac i dodatki).
Reflektuje się tylko na siły kwalifikowane (wymagane jest conajmniej świadectwo pierwszego egzaminu pedagogicznego).
Wnioski wraz z uwierzytelnionymi odpisami świadectw należy kierować do Kierownictwa Szkoły Wydziałowej w Janowcu.
(—) A. Jankowski, Kierownik szkoły. (1609)

Posiadłość w Grudziądzu przy ul. 3-go Maja 8.

na której znajdują się obszerne i masywne zabudowania z większymi ubikacjami składowymi, biurami, piwnice, śpichlerze, stajnie, dość obszerne podwórze z zajazdem i większym mieszkaniem, nadająca się na każde przedsiębiorstwo lub fabrykę, w pobliżu bocznic kolejowa, wszystko wolne i zaraz do objęcia

Jest na sprzedaż lub ostatecznie do wydzierżawienia.

Zgłoszenia uprasza się skierować pod adresem: 16075

St. Kołodziejczak, Ostrów (Wielkp.)

Podróżujących

pierwszorzędnym sił, przy wysokiej pensji, dobrych szpach i prowizji poszukują zaraz (16066)

Bracia Schlieper

Wszystkim krewnym i znajomym, którzy brali udział w odprowadzeniu zwłok na wieczny odpoczynek ś. p. **Mierominy Sentkowskiej**, szczególnie Zw. Pom. Gastronomicznych składamy najszczerze

„Bóg zapłać“.
F-7891 Jan Sentkowski i synowie.

Umożliwiam każdemu kupno nagrobków

przez moje dotąd niedoścignione niskie ceny dobrą robotę i łatwe spłaty.

G. WODSACK
mistrz rzeźbiarsko-szlifiersko-kamieniarski. Największa i najstarsza fabryka nagrobków na miejscu pod własnym fachowym kierownictwem. (7808)
Dworcowa 79. Tel. 651.



Dobre kartofle
jadalne po zł. 7,00 za cetr. póki zapas starczy. (16137)
Wodtke,
Gdańska 131-2.

Ucznia
lub wolontariusza do składu żelaza przyjmuje zaraz. Zgł. własnoręcznie pisane wraz z odpisami świadectw i fotografią nadesłać do firmy **Wincenty Ploch, Chodzież, Rynek 16.** (16148)